Nr. 12. GRUDZIEŃ 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁEK KREDYTOWYCH ORAZ ZAGADNIENIOM PIENIĘŻNICTWA OGÓLNEGO

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść N-ru 12-go.

Nr. 12. Grudzień 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych
oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego.

Wstępujemy w nowy okres historji.

Polska wyzwoliła się nareszcie zpod jarzma wrogów i zrzuciła okowy, które przez tyle lat tamowały i paraliżowały polską myśl, polskie słowo, polską pracę. Lecz jednocześnie upadła możność zwalania naszego niedbalstwa, niedołęstwa i lenistwa na „przyczyny od nas niezależne". Jesteśmy wolni, ale i całkowicie odpowiedzialni za swoje czyny.

Z całą świadomością ciążącej na nas odpowiedzialności przystępujemy do twórczej pracy około budowy naszej Ojczyzny.

Nie znajdziemy takiego genjusza i próżno byśmy go szukali, który potrafiłby zbudować państwo od góry. Państwo Polskie powstanie od dołu, od jego podstaw, jako owoc zbiorowej pracy całego narodu. Każda praca, podjęta w imię dobra ogółu, będzie tą cegiełką, z których będzie się składał gmach naszej Ojczyzny.

I na naszej niwie, — niwie spółkarstwa kredytowego, czeka nas bezbrzeżny ogrom pracy. Żeby zrozumieć, jaką doniosłą rolę spółki kredytowe są w stanie odegrać w okresie organizacyjnym państwa, przypomnijmy sobie działalność braci naszych Poznańczyków, którzy przez swoje stowarzyszenia spółdzielcze już dziś mają możność udzielenia skarbowi polskiemu pożyczki w sumie setek miljonów marek.

A my... Uderzmy się w piersi, czy nie nosiliśmy się z zamiarami wprost przeciwnymi, czy nie oglądaliśmy się na pomoc państwa dla podtrzymania upadających spółek?

Samo stwierdzenie tego smutnego faktu nie wystarcza, przyznanie się do winy będzie li tylko wówczas celowe, o ile zrodzi się w nas jednocześnie niezłomne postanowienie pracować ze wszystkich sił nad odrodzeniem siebie samych, nad udoskonaleniem zapoczątkowań dobrych i zwalczaniem złych.

Nie do pochodów, nie do manifestacji, nie do głoszenia górnych frazesów, ale do szarej codziennej pracy wzywamy nasze spółki.

Krok decydujący.

Samokrytyka, nawet najostrzejsza, nigdy sprawie nie zaszkodzi, przeciwnie, samozadowolenie bywa przyczyną dotkliwych klęsk. Nie zaszkodzi więc i stwierdzenie, iż stan naszych spółek kredytowych jest wprost rozpaczliwy. Z 1200 spółek, powstałych na terenie byłego zaboru rosyjskiego, zaledwie kilkadziesiąt egzystuje samodzielnem i samowystarczalnem życiem o mocnych i zdrowych podstawach, większość zaś wegetuje, nie odgrywając w życiu ludu żadnej poważnej roli, a część istnieje tylko na papierze. Na żadnem innem polu pracy społecznej wojna nie spowodowała takiego okropnego spustoszenia, jak w dziedzinie spółkarstwa kredytowego. To jest zupełnie zrozumiałe. Powstająca spółka kredytowa obejmuje placówkę, którą prywatne instytucje finansowe pogardzały ze względu na małe zyski i duże ryzyko, bo przecież celem spółki jest dostarczenie kredytu tej części ludności, która na rynku pieniężnym uważaną jest za niezdolną do kredytu. Podjęte zadanie stawia spółki kredytowe w trudne warunki bytu i wywołuje konieczność pomocy i opieki z zewnątrz, przynajmniej w początkowem stadjum ich rozwoju. Dostarczanie kredytu stanowi jeden z najważniejszych środków socjalnej pomocy, której skutki są tak doniosłe, że już po kilku latach widocznem się staje podniesienie dobrobytu tych, których interesom ta spółka służy. W miarę zaś tego, jak wzrasta dobrobyt, sama spółka wzmacnia się i stopniowo przekształca się z kredytowej instytucji *dla* pewnej warstwy ludności w instytucję finansową *tej* ludności. Wówczas spółka staje się odporną na wszelkie czynniki zewnętrzne; tych z nich, które weszły już w tę drugą fazę swego rozwoju, nie zniszczyła nawet wojna. Większość jednak naszych spółek powstała zaledwie na parę lat przed wybuchem wojny i do ciężkich warunków, wywołanych przez nią, dostosować się nie mogła. Życie idzie naprzód, w rozwoju ekonomicznym warstw drobno-rolniczych i drobno-mieszczańskich zaszły bardzo poważne zmiany, lud bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje własnych instytucji finansowych, a działalność spółek zamarła i samodzielnie obudzić się do życia nie jest w stanie.

Wśród przyczyn, które spowodowały bezczynność spółek, najważniejszemi są: 1) chaos w sprawach walutowych, 2) wązkie ramy statutów, ograniczające operacje spółek, i 3) niezlikwidowane straty z okresu wojny.

Co do spraw walutowych, to uregulowanie ich zależy jedynie od władzy państwowej. Nie tylko spółki kredytowe, ale całe ekonomiczne życie kraju cierpi na tem, że dotychczas nie mamy własnej waluty i nie mamy prawa, któreby ściśle określało wzajemny stosunek walut obcych. Niestety, wysiłki pojedyńczych osób pomódz tu nic nie są w stanie.

Druga przyczyna, aczkolwiek bardzo ważna, bo nie sposób przecież przy teraźniejszej wartości pieniędzy mówić o szerokiej działalności tej spółki, która nie może udzielić pożyczki ponad 300 r., łatwa jest jednak do usunięcia. Przyjęcie przez walne zebrania wydanej przez władze okupacyjne ustawy wzorowej, usuwającej wszelkie ograniczenia cyfrowe, byłoby i prostem i na czas przejściowy wystarczającem wyjściem z tej sytuacji.

Bez porównania trudniejszem do wypełnienia zadaniem jest uregulowanie stanu finansowego spółek, a jednak, dopóki zadanie to nie będzie dokonane, spółki nie są w stanie uczynić ani jednego kroku naprzód. Wszelki zakład finansowy pod względem wypłacalności musi być bez skazy. Rozumie się samo przez się, że do spółki o niepewnym stanie finansowym nikt pieniędzy nie przyniesie; niedość tego: ponieważ otrzymanie pożyczki jest połączone z uczestnictwem w spółce, t. j. z odpowiedzialnością za straty, to nikt również od niej pieniędzy nie weźmie, chyba ktoś taki, kto nie ma nic do stracenia i zaciąga pożyczkę z zamiarem jej nie oddania. Nim bilans spółki nie będzie absolutnie czystym, ogół będzie jej unikał, jak trędowatej.

Charakterystycznem jest jednak, że chociaż kłopoty finansowe w zupełności paraliżują działalność spółki, te same kłopoty, o ile są zlikwidowane i należą już do przeszłości, bynajmniej nie przeszkadzają rozwojowi spółki, owszem, nawet odgrywają poniekąd dodatnią rolę. Odstraszają od spółki publiczność tylko te straty, których wykazanie dopiero przewiduje się. Straty już skonstatowane i uzupełnione, czy nawet nie uzupełnione, ale mające prawne podstawy do przymusowego ich wyrównania, nie zawierają w sobie nic takiego, co mogłoby zaszkodzić interesom klijentów. Ciekawe jest, że znaczny odsetek tych spółek, które rozrosły się do rozmiarów banków akcyjnych i dzisiaj z nimi poważnie konkurują, przeżywały w przeszłości poważne kryzysy finansowe, zażegnane przez uzupełnienie strat, tak zwane dopłaty. Życie więc samo świadczy o tem, że niema racji bezwzględna obawa wykazania strat, jak to, niestety, ma powszechnie miejsce.

Oczyszczenie bilansu potrzebnem jest nie tylko dla dalszego rozwoju spółek, nie chodzi nam bowiem o utrzy-

manie ich egzystencji za wszelką cenę. Konieczność ta leży w tym samym stopniu i w interesie poszczególnych uczestników. Dla tych, którzy nie budują zamków na lodzie, nie uzależniają swej przyszłości od spadków po wujaszkach z Ameryki lub od wygranej na loterji, jasnem jest, że spółka, która nie tylko nie przyciąga do siebie klijentów, ale odwrotnie, odstrasza ich, musi wcześniej czy później upaść. Gorzej jest dla spółki o ile, doprowadzona do stanu niewypłacalności, dostanie się pod zarząd wierzycieli, którzy nie będą przecież mieli żadnego nowego źródła dla uzupełnienia strat i tak samo zmuszą do tego udziałowców, lecz cała ta akcja będzie w rękach ludzi obcych, którzy będą dbali jedynie o uzyskanie swoich należności, a bynajmniej nie o dobro spółki i jej uczestników. Jeżeli więc dzisiaj jest jeszcze możność uregulowania interesów spółki przez samych udziałowców drogą stosunkowo niewielkich ofiar z ich strony, przy dalszem odwlekaniu zastosowania radykalnych środków, członkowie będą zmuszeni ponieść bez porównania większe ofiary. Praktyka świadczy, iż likwidacja spółek, dokonywana przez wierzycieli, nie kończy się wcześniej, nim nie będzie wykorzystana całkowicie odpowiedzialność uczestników, przewidziana przez statut.

Zakażenie bilansu spółek wątpliwemi pozycjami jest więc chorobą, uleczalną jedynie drogą operacji, która, aczkolwiek wydaje się bardzo straszną, zupełnie jednak nie jest niebezpieczną. Cały sekret tej operacji polega na tem, żeby usuwając niepewne pozycje, usunąć bezwzględnie wszystko to, co wzbudza choć najmniejszą wątpliwość. Należy pamiętać, iż najmniejsza skaza da już pole szerokiemu ogółowi do przypuszczeń, że spółka będzie miała jeszcze w przyszłości straty, i wtedy operacja nie da pożądanych skutków: główny cel — poprawienie opinji nie zostanie osiągnięty.

Gdy zaś operacja zostanie dokonana należycie, spółka, z chwilą przyjęcia przez walne zebranie odpowiedniej uchwały, kompletnie odradza się. Strat już niema: wyrównywują się one nową pozycją aktywową — „sumy, należne od członków na mocy statutu“ — pozycją zupełnie pewną, bo jak wiadomo, za niewypłacalnych członków odpowiadają wypłacalni. Bilans nieskazitelnie czysty, o żadnej ewentualnej stracie w przyszłości niema mowy; nie dosyć na tem: spółka staje się właścicielem olbrzymiej rezerwy pozabilansowej w postaci odpisanych na straty należności. Dopóki te należności bilansowały odpowiednie pozycje w pasywach — one kompromitowały spółkę, lecz teraz, kiedy są

poza bilansem, oddziaływują na ogólny stan finansowy spółki jedynie dodatnio. I co jest niezmiernie ciekawe, wartość tych należności faktycznie wzrasta; jeżeli spółka wchodziła w układy z dłużnikami w chwili, gdy przy okienku pustej kasy stał klijent i żądał zwrotu swego wkładu, to otrzymanie i 10 kop. za rubla uważane było za udaną tranzakcję, obecnie zaś, kiedy te pretensje stanowią tylko pozabilansową rezerwę, spółka ma możność spokojnie, nie śpiesząc się, użyć wszystkich sposobów celem otrzymania całkowitej należności.

Odpisane na stratę należności gwarantują w ten sposób spółce stały dochód na kilkanaście lat, co daje możność nie ubiegania się o wielki dochód od operacji bieżących. Spółka ma możność obniżyć stopę procentową dla dłużników i podnieść ją dla wkładców. Wiadomo jednak, że wszelkie majątki powstają nie dzięki wysokim dochodom, ale przez wielkie obroty. Dlatego też zmniejszenie dochodu od poszczególnej operacji tak dodatnio wpływa na powiększenie obrotu, iż ogólna suma zysków znacznie się zwiększa, spółka zaczyna wypłacać dużą dywidendę, a na skutek tego ci sami ludzie, którzy rok temu jeszcze bali się zajrzeć do spółki chociażby dla zmiany pieniędzy, dzisiaj ubiegają się o to, żeby zostać przyjętymi do grona członków. Spółka otrzymuje możność dobierania uczestników, przyjmując tylko tych, którzy dla spółki mogą być pożyteczni. Punktem kulminacyjnym odrodzenia spółki jest zwrot uczestnikom wpłat, dokonanych na uzupełnienie straty. Nie jest to bynajmniej niemożliwe. Po kilku latach wpływy z należności, odpisanych na straty, stanowią już poważną sumę. Jednocześnie zaś ilość osób, które uczestniczyły w uzupełnieniu strat i w dalszym ciągu pozostały członkami spółki, zmniejsza się, i ztąd powstaje możność częściowego, a nawet całkowitego zwrotu wspomnianych wpłat. Przewidziane jest wreszcie i ustawowo, że członkowie, którzy opuścili spółkę, tracą prawo do wszelkiego majątku spółki.

Obraz, zarysowany wyżej, nie jest wynikiem jedynie teoretycznych rozumowań. W historji spółek spotykamy jeszcze bardziej jaskrawe przykłady. Otc jeden z nich, który przytaczamy w przybliżonych cyfrach.

Spółka z odpowiedzialnością dziesięciokrotną w stosunku do udziału i z kapitałem udziałowym 720.000 r. w roku 1914 wykazała stratę 1.800.000 r., co stanowiło 250 r. na każde 100 r. kapitału udziałowego. Walne zebranie uchwaliło stratę uzupełnić, nie dopuszczając do przymusowej likwidacji. Część udziałowców z kapitałem udziałowym 320.000 r.

nie podporządkowała się dobrowolnie decyzji walnego zebrania, została wykluczoną z towarzystwa i przypadającą na nich część straty uzyskano od nich drogą sądową. Ze sprawozdania z roku 1917-go widać, iż z długów, odpisanych na stratę, uzyskano w ciągu 1915, 1916 i 1917 r.—1.200.000 r. Z tych pieniędzy spółka zwróciła swoim członkom po 200 r. na każde 250 r. dokonanej w swoim czasie wpłaty, co razem stanowi 800.000 r.; sto tysięcy zużyła na cele publiczne i gratyfikacje, 300.000 r. zarezerwowała do następnego roku. Już w roku 1915 spółka obniżyła stopę procentową od pożyczek do $6^1/_2\%$, a dla wkładów podniosła do $5^1/_2\%$, na skutek tego obroty w latach 1916 i 1917-ym wzrosły 5 razy w porównaniu z rokiem 1913 i 1914-ym. W roku 1915-ym spółka dywidendy nie wypłacała, w roku 1916 dała 8%, a w roku 1917-tym 10%. Pozatem spółka nie uważa likwidacji odpisanych na stratę należności za zakończoną, i ma nadzieję z tych pozostałych 600.000 r. chociaż niewielką sumę jeszcze uzyskać.

Takie są skutki operacji.

Jeżeli weźmiemy zaś pod uwagę, że w roku 1914-ym stan finansowy spółki był powszechnie uważany za beznadziejny, że w roku tym spółka musiała chwilowo zaprzestać wszelkich wypłat, bo kasa była pustą, to możemy śmiało twierdzić, iż gdyby tej operacji nie dokonano, spółka dawnoby nie istniała, a likwidacja jej kosztowałaby członków bez porównania drożej.

Krok decydujący, który zalecamy, wymaga wielkiej cywilnej odwagi i należytego zrozumienia przez udziałowców własnego interesu. Krok ten jest jednak wyjściem z trudnego położenia, w jakiem przeważna część spółek obecnie się znajduje.

Innego sposobu ratunku nie widzimy.

Mieczysław Mosiewicz.

Od Komisji Organizacyjnej Polskiego Związku Rewizyjnego spółek kredytowych.

Komisja Organizacyjna, powołana na Zjeździe Komisji Spółdzielczej w d. 22 października 1917 roku, przystępuje do zorganizowania oddawna upragnionego związku pod nazwą: „Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych“.

Wobec tego, czyniąc zadość pilnym potrzebom naszego pieniężnictwa spółdzielczego, Komisja zaprasza przedstawicieli spółek na Ogólnokrajowy Zjazd spółek kredytowych do Warszawy na dzień 11 i 12 grudnia r. b. (ul. Żórawia Nr. 2; sala stowarzyszenia „Rozwój").

Zjazd z natury rzeczy nosić będzie podwójny charakter. Pierwszego dnia przed Ogólnem Zebraniem Delegatów Komisja Organizacyjna złoży sprawozdanie ze swoich czynności a zarazem udzieli wyjaśnień co do treści ustawy Związku. Przy sposobności zostaną następnie omówione sprawy, wynikające z potrzeb chwili bieżącej. Przedewszystkiem zebrani poznają główne zasady projektu prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych i wydadzą swoją opinję. Dalej zostanie podniesiona sprawa przepisów przejściowych, dotyczących likwidacji stosunków wojennych w spółkach kredytowych, oraz sprawa pożyczki wewnętrznej na potrzeby państwa. Wreszcie należy się wypowiedzieć o nazwie polskiej jednoski monetarnej (złoty, piast, denar, pol, talar, sarmat, lech) i o jej stosunku wartościowym do innych monet europejskich.

O ileby sprawy powyższe w ciągu pierwszego dnia dla braku czasu omówione być nie mogły, to obrady będą się toczyły i następnego dnia przynajmniej do południa.

Po ukończeniu obrad zebrania ogólnego, odbędzie się d. 12 grudnia Organizacyjne Zebranie Związku. Tu będzie się omawiało już tylko sprawy, wynikające z organizacji samego Związku. Udział w tem zebraniu będą brali już tylko przedstawiciele tych spółek, które obecnie opłacają składkę na rzecz Komisji Organizacyjnej*), które nadesłały do niej sprawozdania ze swej działalności oraz stanu majątkowego za trzy ostatnie lata obrachunkowe i już wyraziły lub wyrażą chęć pozostania członkami Związku, wreszcie przedstawiciele tych spółek, które warunków powyższych dopełnią przynajmniej na dwa tygodnie przed Zjazdem.

PORZĄDEK DZIENNY:

Zjazdu Ogólnokrajowego Spółek kredytowych w d. 11 grudnia 1918 r. g. 10 rano.

1. Zagajenie Zebrania.
2. Wybór prezydjum.
3 Zatwierdzenie regulaminu.

*) Tymczasowo, dopóki składka nie zostanie ustalona przez Związek, opłata wynosi $1^1/_2$ od 10.000 sumy bilansowej z d. 31/12 1917 r.

4. Sprawozdanie z działalności Komisji Organizacyjnej.
5. Główne zasady ustawy Związku Rewizyjnego.
6. Zasady projektu prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych.
7. Przepisy przejściowe dla spółek kredytowych.
8. Wolne wnioski.

Zebrania Organizacyjnego Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych w d. 12 grudnia 1918 r.

1. Zagajenie Zebrania.
2. Wybór prezydjum.
3. Zatwierdzenie regulaminu.
4. Wybór Rady Związku.
5. Budżet wydatków, wysokość wpisowego i składki na r. 1919.
6. Zatwierdzenie regulaminu prac Rady i Zarządu.

Ustawa Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych.

Nazwa, siedziba, rozmiar.

§ 1.

Niżej podpisane spółki kredytowe, ich związki oraz Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie tworzą związek pod nazwą: „Polski Związek Rewizyjny Spółek kredytowych“.

§ 2.

Związek działa na obszarze całego państwa Polskiego i posiada siedzibę w Warszawie.

§ 3.

Ilość uczestników Związku nie może być niższą niż 20.

§ 4.

Związek jest osobą prawną.

§ 5.

Związek odpowiada za swoje zobowiązania wyłącznie majątkiem własnym, nie zaś majątkiem uczestników.

§ 6.

Rok kalendarzowy jest dla Związku rokiem obrachunkowym.

Zadania.

§ 7.

Związek ma na celu popieranie rozwoju spółek i doskonalenie ich urządzeń i pracy; dla osiągnięcia tych zadań Związek może prowadzić następujące czynności:

a) wykonywać rewizje spółek,

b) udzielać wszelkich porad i wskazówek spółkom,

c) zbierać i ogłaszać materjały statystyczne, dotyczące spółek,

d) wydawać czasopisma, sprawom spółek poświęcone, oraz podręczniki, księgi i druki dla spółek,

e) urządzać narady,

f) organizować wykłady i kursy dla kierowników i współpracowników spółek,

g) dopomagać do nawiązywania i utrzymywania wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy spółkami, jako też pomiędzy spółkami kredytowemi a innymi zakładami gospodarczymi,

h) współdziałać stosownie do swego uznania w zakładaniu nowych spółek.

Przynależność do Związku.

§ 8.

Uczestnikiem Związku może zostać każda spółka kredytowa, istniejąca na podstawie zalegalizowanej ustawy. O przyjęciu do Związku rozstrzyga rada. Kandydat składa piśmienną deklarację, zobowiązując się do przestrzegania przepisów niniejszej ustawy.

§ 9.

Nieprzyjętej spółce przysługuje prawo odwołania się do ogólnego zebrania.

§ 10.

Przynależność do Związku ustaje:

a) przez wystąpienie dobrowolne, przyczem spółka składa oświadczenie piśmienne przynajmniej na trzy miesiące przed upływem roku obrachunkowego,

b) przez wykluczenie ze Związku mocą uchwały zebrania ogólnego,

c) w razie zwinięcia spółki.

W wypadku a) przynależność kończy się z upływem roku obrachunkowego, w wypadku b) bezzwłocznie, jakkolwiek spółka obowiązana jest wnieść składkę do końca roku, w którym nastąpiło wykluczenie, w wypadku zaś c) z chwilą ukończenia likwidacji.

§ 11.

Wykluczenie może nastąpić na wniosek rady lub na wniosek piątej części uczestników Związku w razie niewypełniania przez spółkę obowiązków, z uczestnictwa wypływających, osobliwie zaś:

a) kiedy spółka pomimo wezwań nie wypełnia zobowiązań ze stosunku do Związku wynikających albo

b) kiedy pomimo żądań Związku nie usuwa braków wytkniętych przez ustawową rewizję.

Prawa i obowiązki uczestników.

§ 12.

Uczestnicy Związku mają prawo:

1) brać udział przez swoich przedstawicieli w obradach i głosowaniach na zebraniu ogólnem, jak również składać na niem wnioski pod obrady,

2) odwoływać się do Związku o zarządzenie rewizji nadzwyczajnej na koszt spółki przez rewidentów, wyznaczonych przez Związek,

3) zwracać się do Związku o decyzje lub porady w swoich sprawach wewnętrznych.

§ 13.

Spółki do Związku należące mają obowiązek:

1) stosować się do ustawy Związku, przyjętego przezeń regulaminu i prawnie powziętych uchwał zebrania ogólnego,

2) nie działać na szkodę Związku ani jego uczestników,

3) poddawać się rewizji zwyczajnej i nadzwyczajnej,

4) uiszczać się ze składek rocznych najpóźniej do dnia 1 stycznia każdego roku,

5) niezwłocznie po walnem zebraniu, najpóźniej do dnia 1 lipca każdego roku, składać Związkowi roczne sprawozdanie oraz wykazy statystyczne, dotyczące swojej organizacji i wyników działalności, według ustalonych przez Związek formularzy,

6) donosić niezwłocznie Związkowi o każdej zmianie w ustawie lub w składzie zarządu i rady nadzorczej,

7) zezwalać na obecność delegatów Związku na swoich zebraniach ogólnych,

8) prenumerować organ Związku.

Kierownictwo Związku.

§ 14.

Kierownictwo Związku należy do:

a) zebrania ogólnego,

b) rady,

c) zarządu.

Zebranie ogólne.

§ 15.

Każdy uczestnik Związku ma prawo wysłać na zebranie ogólne jednego swojego członka, jako przedstawiciela z głosem decydującym.

Spółki związkowe mają prawo brać udział w obradach zebrania ogólnego również przez innych swoich uczestników, jednakże tylko z głosem doradczym.

Wyznaczony przedstawiciel nie może odstępować innej osobie swojego prawa głosu. W sprawie, dotyczącej osoby samego przedstawiciela albo reprezentowanej przezeń spółki lub też wszczęcia albo rozstrzygnięcia zatargu pomiędzy nim lub reprezentowaną przezeń spółką a Związkiem, przedstawiciel danej spółki nie bierze udziału w głosowaniu.

§ 16.

Zebranie ogólne odbywa się w obrębie obszaru działalności Związku; zwołuje je zarząd na mocy uchwały rady.

Zaproszenia na zebranie ogólne rozsyła się uczestnikom conajmniej na miesiąc przed terminem wraz z porządkiem obrad, ustalonym przez radę.

Wnioski poszczególnych uczestników na zebranie ogólne należy składać Związkowi conajmniej do dnia 1 lipca. O ile jednak wniosek został złożony zarządowi conajmniej przez 10 spółek związkowych i przytem przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem zebrania ogólnego, to musi być zamieszczony na porządku obrad, choćby był złożony po d. 1 lipca.

Zebranie ogólne zwyczajne odbywa się raz na rok.

Nadzwyczajne zebranie zwoływać należy: 1) jeżeli według uznania rady tego wymagają sprawy Związku, 2) jeżeli tego zażąda 20 uczestników Związku, wykazując cel i powody potemu.

§ 17.

Obradami zebrania ogólnego kieruje przewodniczący lub jego zastępca, obrany zpośród obecnych przedstawicieli, uprawnionych do głosowania, nie należących do rady Związku. Przewodniczący dobiera odpowiednią ilość sekretarzy i ławników.

Uchwały zebrania ogólnego spisuje się w księdze protokółów o stronach ponumerowanych. Protokół podpisuje przewodniczący, sekretarz i przynajmniej 3 z obecnych przedstawicieli.

§ 18.

Przy wyborach głosowanie na zebraniu ogólnem odbywa się kartkami. O ile pierwsze głosowanie nie daje bezwzględnej większości, wtedy następuje wybór powtórny i za wybraną uważa się tę osobę, na którą padło najwięcej głosów. Przy jednakowej liczbie głosów rozstrzyga losowanie. Wybór przez aklamację może wtedy mieć miejsce, jeżeli ktoś z uczestników zaproponuje ten sposób, a na wezwanie przewodniczącego przeciwko temu nie wystąpi 15 wyborców obecnych na zebraniu.

We wszystkich innych sprawach głosowanie odbywa się jawnie. Na żądanie jednak 10 uprawnionych do głosowania osób odbywa się ono w sposób tajny. Uchwały zapadają prostą większością głosów, z wyjątkiem wypadków, wyszczególnionych w niniejszej ustawie (§ 19). Przy jednakowej ilości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 19.

Zebranie ogólne jest prawomocne bez względu na ilość obecnych osób, uprawnionych do głosowania. Do prawomocności uchwały, dotyczącej rozwiązania Związku, potrzeba, aby w zebraniu ogólnem brało udział 2/3 uczestników Związku z prawem głosu. Uchwały zapadają prostą większością głosów, z wyjątkiem spraw, dotyczących zmiany statutu lub rozwiązania Związku, do czego potrzeba większości 3/4 głosów.

O ile zebranie ogólne nie jest prawomocne do wyniesienia uchwały w sprawie rozwiązania Związku, to należy w ciągu 4-ch tygodni zwołać nowe zebranie ogólne, które będzie mogło uchwalić to rozwiązanie 3/4 głosów przedstawicieli obecnych na zebraniu i mających prawo głosu.

§ 20.

Zebranie ogólne rozstrzyga ostatecznie wszystkie sprawy Związku, o ile ustawa nie przekazuje decyzji innym or-

ganom związkowym. W szczególności uchwały zebrania ogólnego obejmują:

1) wybór członków rady,

2) ustalenie wysokości wpisowego i składki rocznej,

3) zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły i budżetu na rok przyszły,

4) wykluczanie uczestników Związku,

5) rozstrzyganie skarg na radę i zarząd oraz pozbawianie mandatów członków rady,

6) zatwierdzanie regulaminu czynności Związku, o ile nie zostało ono przekazane radzie,

7) zmiany i uzupełnienia ustawy (§ 19), wreszcie

8) rozwiązanie Związku (§ 19).

Rada.

§ 21.

Rada Związku składa się:

a) z dziewięciu członków wybieranych przez zebranie ogólne zpośród uczestników spółek związkowych na trzy lata i b) z trzech delegatów Banku Towarzystw Spółdzielczych. Corocznie ustępuje 1/3 część obieralnych członków rady i na miejsce ustępujących wchodzą nowoobrani członkowie. Członkowie ustępujący mogą być wybierani ponownie.

Kolejność ustępowania członków rady w pierwszych trzech latach wskazuje losowanie.

Nadto zebranie ogólne powołuje corocznie trzech zastępców członków rady również zpośród uczestników spółek związkowych, delegaci Banku mają osobnych zastępców.

§ 22.

Rada układa swe czynności według samodzielnie przyjętego regulaminu. Zwyczajne posiedzenia rady odbywają się przynajmniej raz na kwartał. Na posiedzenia nadzwyczajne zwołuje się radę:

1) na skutek uchwały zarządu oraz 2) w razie żądania 3 członków rady lub jej prezesa.

Zaproszenia piśmienne na posiedzenia rozsyła zarząd przynajmniej na tydzień przed terminem.

§ 23.

W szczególności radzie podlegają:

1) ustalenie terminu, miejsca i porządku obrad zebrania ogólnego,

2) przygotowanie przedmiotów obrad na zebranie ogólne,

3) ułożenie regulaminu, dotyczącego czynności wewnętrznych i organizacji Związku,

4) wybór 2-ch członków zarządu (§ 26),

5) rozpatrywanie budżetu rocznego,

6) sprawdzanie rachunków rocznych i sprawozdania,

7) czuwanie nad działalnością zarządu,

8) załatwianie spaw, przekazanych jej przez zebranie ogólne.

§ 24.

Do kierowania obradami członkowie rady wybierają zpośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę.

Uchwały rady zapadają prostą większością głosów. Wobec równej liczby głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Posiedzenia uważa się za prawomocne, o ile w nich bierze udział przynajmniej 7-iu członków rady.

§ 25.

Rada corocznie zdaje sprawę na zebraniu ogólnem z wyników roku sprawozdawczego.

§ 26.

Członkowie rady za udział w posiedzeniach, jak również za załatwianie innych spraw Związku mogą otrzymywać wynagrodzenie pieniężne niezależnie od zwrotu wydatków.

Zarząd.

§ 27.

Zarząd Związku składa się z trzech osób, z których dwie corocznie zostają wybierane przez radę Związku zpośród wybieralnych jej członków lub zpośród osób do rady nie należących, jedną zaś deleguje Bank Towarzystw Spółdzielczych. Zpośród członków zarządu rada wybiera przewodniczącego i jego zastępcę. O ile ktoś z obieralnych członków zarządu nie może pełnić swych czynności, to rada ze swego grona deleguje zastępcę.

Zarząd prawnie reprezentuje Związek bez specjalnego pełnomocnictwa i pełni swoje czynności w myśl ustawy Związku oraz uchwał zebrania ogólnego, przyczem za Związek podpisuje pod pieczęcią przewodniczący zarządu lub jego zastępca. Również przewodniczący lub w razie jego nieobecności jego zastępca w granicach wyznaczonych w budżecie środków przyjmuje urzędników, wyznacza im pracę, ma nadzór nad ich czynnościami i zwalnia ich od obowiązków. O przyjęciu i zwolnieniu urzędników zarząd podaje do wiadomości rady na najbliższem jej posiedzeniu.

Zarząd może udzielać pełnomocnictw w zakresie przysługujących mu praw.

Rewizja związkowa.

§ 28.

Urządzenie biurowości i gospodarka spółek związkowych we wszystkich działach podlegają conajmniej co dwa lata badaniu ze strony rewidenta, nie będącego członkiem rewidowanej spółki, a wyznaczonego przez Związek. Na żądanie spółki lub na skutek polecenia Związku mogą być dokonywane w każdym czasie rewizje nadzwyczajne.

§ 29.

Zarządy spółek związkowych są obowiązane ułatwiać rewidentom Związku badanie ksiąg i dokumentów spółki, sprawdzanie stanu kasy, papierów wartościowych i wogóle majątku spółki.

Do obecności przy dokonywaniu rewizji rada spółki deleguje przynajmniej jednego ze swoich członków. Nieobecność delegatów rady spółki nie wstrzymuje rewizji.

§ 30.

Dokonywanie rewizji odbywa się według przepisów odpowiedniej instrukcji, zatwierdzonej przez radę Związku. W szczególności rewident powinien:

1) zbadać stan gotowizny i papierów wartościowych,

2) zestawić bilans brutto (surowy) możliwie z dniem rewizji oraz zbadać,

3) czy deklaracje przystąpienia są przechowane i czy wpłaty na udział są dokonywane stosownie do przepisów ustawy i uchwał ogólnego zebrania,

4) czy poprawnie jest zasilany fundusz zapasowy i inne rezerwy,

5) czy stosunek funduszów własnych do zobowiązań odpowiada przepisom ustawy i regulaminu,

6) jaką stopę procentową płaci się od wkładów i pobiera od pożyczek i czy odsetki obliczane są prawidłowo,

7) na jakich warunkach przyjmuje się wkłady,

8) w jakiej formie udziela się pożyczek, jak są pożyczki zabezpieczone i czy zobowiązania dłużne są wystawiane prawidłowo,

9) czy wydatki administracyjne poparte są odpowiednimi dowodami,

10) czy bilanse sporządzane są zgodnie z księgami i oparte na inwentarzach,

11) czy wogóle rachunkowość prowadzona jest prawidłowo,

12) czy prowadzi się protokóły posiedzeń zarządu, rady i ogólnych zebrań i czy powzięte uchwały nie sprzeciwiają się przepisom prawa i ustawy,

13) czy członkowie zarządu i rady korzystają z kredytu i czy nie występują w charakterze poręczycieli i w jakich granicach.

§ 31.

Rewizji dokonywują członkowie rady lub rewidenci, wyznaczeni przez Związek.

§ 32.

Rewidenci Związku są obowiązani względem osób postronnych do przestrzegania najściślejszej tajemnicy co do spraw rewidowanych spółek. Sposób pokrycia kosztów rewizji określa zebranie ogólne.

§ 33.

Po otrzymaniu od Związku protokółu z dokononej rewizji rada i zarząd spółki na wspólnem posiedzeniu niezwłocznie przystępują do jego rozpatrzenia i zarządzają usunięcie zauważonych przez rewidenta niedokładności. W ciągu trzech miesięcy od chwili otrzymania protokółu spółka zawiadamia Związek o swoich zarządzeniach lub nadsyła odpowiednie wyjaśnienia. Oprócz tego zarząd spółek winien wnieść sprawozdanie z odbytej rewizji na obrady najbliższego zgromadzenia ogólnego.

Fundusze.

§ 34.

Środki niezbędne do pokrycia wydatków, wypływających z prowadzenia Związku, łącznie z kosztami rewizji związkowych, o ile nie są dostarczane z innych wpływów, powstają ze składek płaconych przez spółki związkowe sposobem określonym przez zebranie ogólne według deklaracji, która ma wartość zobowiązania bezwarunkowego. Składki wpływają do kasy związkowej i jako własność związku pozostają w administracji jego zarządu. Wydatki uskutecznia się według budżetu i specjalnych uchwał rady.

§ 35.

Nadwyżki kasowe, jako też wszelki majątek, z działalności związku powstający, pozostaje własnością Związku. Spółki opuszczające Związek tracą prawo do jego majątku.

Związek a bank.

Niewola przez sto lat krzywiła kierunek rozwoju wszystkich dziedzin życia narodu polskiego. Wywracała naopak wszelkie poczynania nasze w zakresie organizacji gospodarczej, tak prywatnej jak zbiorowej. Musieliśmy się przystosowywać do norm i wskazówek narzucanych zgóry, dyktowanych przez interesy tej społeczności, która aparatem państwowym posiłkowała się do wzmacniania siły własnej, do gnębienia naszej.

Warunki takiego niewolniczego życia odbijały się, oczywiście, i na biegu rozwoju naszych spółek kredytowych, jakkolwiek w różnych dzielnicach Polski, różne na nich wybijały piętno.

W zaborze austrjackim i pruskim, pozornie przynajmniej, na drodze do organizowania życia ekonomicznego przeszkód nie stawiano. Kiedy zatem ruch spółdzielczy zaczął tu zapuszczać swoje korzenie, mógł się kształtować na wzór tego, co na całym świecie uważane było w tej dziedzinie za najzdrowsze i najbardziej prawidłowe.

Powstawały pierwsze spółki kredytowe, te mogły, stosownie do praw obowiązujących, łączyć się w związki, a przez związki mogły powoływać do życia takie instytucje, które ich interesom służyły, ich potrzeby zaspakajały.

Kiedy zatem i związek polskich spółek poznańskich po 14 latach swego istnienia przyszedł w r. 1885 do wniosku, że w celu wyrównywania obiegu pieniężnego pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami kredytowemi potrzebna jest instytucja centralna, któraby w możliwie najdogodniejszy sposób z jednej strony zużytkowywała pieniądze w spółkach nagromadzone, z drugiej strony dawała pomoc kredytową tym spółkom, które na nią zasługują, to założył niebawem bank własny, Bank Związku Spółek Zarobkowych i wiedział, czego od tego banku wymagać, czego się od niego spodziewać.

U nas, gdzie rząd bał się łączności pomiędzy ludźmi i pomiędzy instytucjami, jak to mówią, jak djabeł święconej wody, władze państwowe w żaden sposób nie mogły się zgodzić na związek spółek kredytowych, pomimo żeśmy się o to od całego szeregu lat upominali. Po wielkich zabiegach udało się wreszcie powołać do życia instytucję wspólną, ale nie w postaci związku, jak się to gdzieindziej praktykowało, lecz odrazu w postaci banku. W r. 1910 spółki posiadły Bank Towarzystw Spółdzielczych, nie posiadając związku. Dodać atoli trzeba, że spółki posiadły ten

bank dzięki wydatnemu udziałowi kapitału prywatnego, bez którego ta instytucja powstać nie byłaby była w możności.

Dziś dopiero powstaje związek. Kto do niego wejdzie, przewidzieć jeszcze trudno. Mogą wejść takie spółki, które z bankiem są związane chociażby przez posiadanie jego akcji, które go uważają za instytucję swoją, za własny wytwór centralny, który należy dalej rozwijać, podtzymywać, przez który należy dalej załatwiać wszystkie potrzeby, jakie się ujawniają w życiu naszego społeczeństwa.

W takim razie o poprawność wzajemnego stosunku pomiędzy związkiem, a bankiem możnaby było być zupełnie spokojnym.

Ale skład członków związku również może być zgoła inny. Mogą wejść do niego instytucje dla banku zupełnie obce, a może nawet z tych lub innych względów usposobione nieprzyjaźnie. I wtedy bylibyśmy świadkami gorszącego stanu, kiedy pomiędzy Polskim Związkiem Rewizyjnym, a polskim Bankiem Towarzystw Spółdzielczych powstałyby tarcia i nieporozumienia. Byłoby to może po polsku, ale byłoby źle.

Oczywiście bank, jako zależny przedewszystkiem od swoich właścicieli, robiłby to, czego by od niego wymagali jego akcjonarjusze, tak stowarzyszenia jak osoby prywatne, mógłby na kierunki, panujące w związku nie zwracać uwagi.

Ale ta droga nie prowadziłaby nas do upragnionej jednolitości organizacji ekonomicznej kraju. Przeciwnie: wbijalibyśmy w tę jednolitość klin własnemi rękami, rozsadzalibyśmy nawet to, co dotąd dzięki wysiłkom spółek naszych osiągnięte zostało.

Z drugiej strony trudno, żeby bank, w obawie o tarcia, jakie mogą powstać pomiędzy nim, a związkiem, dobierał sobie zgóry instytucje, któreby w skład tego związku wejść miały. Byłoby to znowu coś nienaturalnego.

Można być bankiem związku, ale nie można być związkiem banku. Związek może posiadać bank, ale bank nie może posiadać związku, bo taki związek byłby jakimś organem banku, nie zaś samodzielną instytucją, z którą i bank liczyć się musi.

W takich warunkach nie pozostawało nic innego, jak udać się na drogę kompromisu, na drogę pośrednią.

Niech spółki mają prawo czuwać nad bankiem, niech siłą moralnej powagi zwiąku wpływają na kierunek jego działalności, ale niech w organach kierowniczych związku biorą niezawodny udział i tacy ludzie, którzy z interesami samego banku są obznajmieni, którzy każdą potrzebę spółek na gruncie stosuku do banku we właściwym czasie rozjaś-

nią, niech możność wykonania danej uchwały łącznie z przedstawicielami spółek zbadają, niech kierunek działalności obu instytucji uzgodnią.

Ztąd powstała myśl mięszanego sposobu powoływania członków rady związku i jego zarządu.

Okaże się z biegiem czasu, że stosunki będą wymagały innego układu, można stan dzisiejszy zmienić każdej chwili. Tymczasem jednak wydaje się, że na układzie, jaki został zaprojektowany w ustawie, wyjdą najlepiej i spółki i bank. Obie strony wzajemnie siebie potrzebują, obie dążą nie tylko do celów czysto egoistycznych, lecz mają na oku sprawy szersze, ogólniejsze, obie potrzebują wzajemnego uświadomienia co do swoich zadań i potrzeb i środków zadośćuczynienia tym potrzebom, obie muszą dążyć do postępu, do doskonalenia swojej sprawności wewnętrznej, do podniesienia poziomu spółkarstwa drogą stopniowej uprawy umysłów, obie muszą pracować na pożytek budzącego się życia narodowego i państwowego—niech więc będą związane widomym znakiem w postaci wspólnego przedstawicielstwa w organach kierowniczych.

Jeżeli budujemy dziś na sposób nieco odmienny, niż inne narody, nawet niż inne dzielnice Polski, to nic dziwnego. Żyliśmy w innych warunkach państwowych, korzystamy z innego gruntu prawnego, rozporządzamy odmiennym materjałem społecznym.

Jednego w tej chwili wolno żądać: niech w treści układu pomiędzy związkiem, a bankiem panuje nie zaborczość i ambicja, tylko poczucie wspólnego dobra.

Zadania Związków.

W nazwie związku rewizyjnego wyraz „rewizyjny“ wprowadza ogół poniekąd w błąd, przyczyniając się do mniemania, jakoby głównem zadaniem takiego związku było dokonywanie rewizji w należących doń spółkach. Termin ten nie wskazuje bynajmniej rzeczywistych zadań i celów Związku i dostał się do nazwy związku przypadkowo. Kontrola państwowa nad spółkami, która istnieje prawie we wszystkich państwach europejskich, ma na celu 1-o obronę idei kooperacji przed nadużywaniem godła spółdzielczości, pod którem usiłują nieraz ukryć swą działalność nie mające nic wspólnego z kooperacją przedsiębiorstwa spekulacyjne, 2-o obronę interesów osób trzecich, załatwia-

jących jakiekolwiek tranzakcje w spółce. Opieka państwowa, walcząc z nadużyciami, przez wydawanie ogólnikowych przepisów krępuje ludzi dobrej woli, którzy nie mają zamiaru dopuszczać się żadnych wykroczeń. Każde wtargnięcie państwa w sferę stosunków prawno-prywatnych jest z natury rzeczy formalnem i dlatego szorstkiem. Nasze spółki już odczuwały na sobie takie wtrącanie się państwa: za czasów rosyjskich w postaci inspektorów drobnego kredytu, którzy swą działalnością bynajmniej nie zyskali sobie popularności, za czasów zaś okupacji przez państwa centralne—w postaci zarządów policyjnych, które miały na oku nie dobro spółek i rozwój gospodarczy kraju, lecz wyciąganie dochodów przez możliwie wysokie podatki. Chociaż opieka rządów własnych jest bezwątpienia mniej uciążliwa niż obca, to jednak z natury rzeczy nie zawsze może się przystosować do różnorodnych potrzeb spółkarstwa. Dlatego też wszędzie spółki podjęły starania o przekazanie funkcji rewizyjnej związkom, pozostawiając władzom państwowym jedynie kontrolę nad związkami, dokonywanie bowiem rewizji przez osoby obieralne, a więc, korzystające z zaufania spółek i oddane idei kooperacji, dawało rękojmię, iż cała ta akcja będzie należycie postawiona. Otóż, gdzie zabiegi spółek dały pomyślne skutki, tam związki zaczęły nazywać się rewizyjnemi, dla odróżnienia od związków, które tego prawa nie otrzymały.

Czynniki, które wytwarzają potrzebę łączenia się spółek w związki, są zupełnie takie same jak te, które skłaniają pojedyńcze osoby do łączenia się w spółkach, i wypływają ze świadomości, iż to, co dla jednostki jest niedostępnem, staje się łatwo osiągalnem dla zrzeszenia.

Źródłem potrzeby bezpośredniej zniewalającej spółki do zakładania Związków są trudności wynikające z kierownictwa interesami spółkowymi, które bynajmniej nie jest zadaniem łatwem. Z porównania działalności spółki z działalnością banku akcyjnego widzimy, iż różnica pomiędzy temi obydwiema instytucjami polega tylko na rozmiarach operacji, istota zaś samych operacji jest ta sama. Dla należytego prowadzenia swojej gospodarki, bank jednak musi posiłkować się dużym personelem, składającym się z ludzi posiadających fachowe wykształcenie: ekonomistów, prawników, buchalterów i t. p., nieraz bardzo drogo płatnych. Odosobniona spółka kredytowa, co najwięcej, może sobie pozwolić na rutynowanego księgowego. Ale związek spółek posiada już możność skupienia dookoła siebie wybitnych sił fachowych; ich wiedzę i doświadczenie związek może zużytkować dla spółek czy to drogą bezpośrednich wska-

zówek i porad, czy to przy pomocy stałego czasopisma, które staje się łącznikiem pomiędzy związkiem i spółkami.

Zwoływanie przedstawicieli spółek na wspólne narady, organizacja kursów dla pracowników, wydawnictwo odpowiednich wzorów dla należytego postawienia rachunkowości, opracowywanie wzorowych statutów, pomoc prawna — oto są najbliższe zadania związku. Pożyteczna działalność związków nie ma granic; niema celu, o którego urzeczywistnienie nie śmiałyby się pokusić zbiorowe siły ludzkie, zogniskowane we wspólnem dążeniu, opromienione wspólną ideją.

Spółki nasze znajdują się naogół w niepomyślnych warunkach; same o własnych siłach nie będą w stanie naprawić spustoszeń, spowodowanych przez wojnę. To też i potrzeba powołania do życia związku na naszym gruncie jest stokroć pilniejsza, niż tam, gdzie spółkarstwo jest już zdawna uporządkowane i gdzie nie doznało takich zaburzeń jak u nas.

Prawo o stowarzyszeniach spółdzielczych*).

Jedną z najpoważniejszych przyczyn, dla których rozwój spółdzielczości polskiej nie szedł równolegle do wzrastających potrzeb gospodarczych kraju, był brak ogólnego prawa spółkowego. Brak ten sprawiał, że usiłowania jednostek i organizacji społecznych, skierowanych ku uporządkowaniu naszych stowarzyszeń, wzmocnieniu ich podstaw finansowych, pobudzeniu do życia nowych, gałęzi kooperacji—nie dawały pożądanego wyniku; niepodobna było również osiągnąć jednolitości kierunku ruchu spółdzielczego, gdy poszczególne działy kooperacji znajdowały się pod opieką i kierownictwem różnych ministerstw.

Organizacja stowarzyszeń opierała się na statutach normalnych, w których ramy usiłowano wtłoczyć wszelkie dziedziny życia gospodarczego, wszystkie zaś próby rozsadzenia tych ram natrafiały na nieprzezwyciężony opór or-

*) Chcąc zaznajomić czytelników z wytycznymi postulatami opracowywanego obecnie projektu „Prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych", Redakcja „Siły" zwróciła się do jednego z autorów projektu z prośbą o niniejszy artykuł. Umieszczając go w całości, Redakcja otwiera jednocześnie dyskusję nad tym niezmiernie ważnym tematem i ma nadzieję, iż w związku z umieszczonym tu artykułem ukażą się dalsze prace, omawiające projekt prawa.

ganów władz państwowych. Warunki okupacji nie wpłynęły również korzystnie na uporządkowanie ruchu spółdzielczego; zresztą, prócz wydania nowej ustawy wzorowej dla stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych, nie wprowadzono żadnych zmian w ustroju dotychczasowym; pozostawiono również system koncesyjny zatwierdzania statutów.

Pojmując całą doniosłość roli, jaką ruch spółdzielczy odegrać winien w ogólnym rozwoju gospodarstwa narodowego, pierwsze władze rządowe polskie uznały uporządkowanie tego ruchu i skierowanie go na drogę najkorzystniejszego rozwoju za jedną ze spraw najpilniejszych, wymagających rozstrzygnięcia prawodawczego w czasie możliwie najkrótszym. W tym celu opracowany został przez Ministerstwo Skarbu *projekt ogólnego prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych*, rozesłany następnie do udzielenia opinji poszczególnym organizacjom spółdzielczym, w tej liczbie i Komisji Org. Og.-Kr. Związku Sp. Kred.

Rozpatrując przytoczone poniżej wytyczne zasady, na których projekt prawa został oparty, uwzględnić musimy warunki polityczne, na których tle zasadnicze postulaty prawa musiały być budowane, oraz przypuszczalny obszar przyszłego Państwa Polskiego, jaki był wówczas (maj—lipiec r. b.) brany w rachubę. Zdarzenia czasów późniejszych warunki te przekształciły gruntownie: przyłączenie ziem polskich, stanowiących byłe zabory pruski i austrjacki wymagają uwzględnienia tamtejszych stosunków prawnych w dziedzinie spółdzielczej.

Wogóle zaznaczyć należy, że przygotowanie wszelkich projektów prawodawczych, związanych z kierunkiem ogólnej polityki gospodarczej, w czasach dzisiejszych, gdy niemal dzień każdy przynosi epokowe zmiany w kształtowaniu się pojęć, dotyczących ustroju społecznego,—jest rzeczą niesłychanie trudną i z góry przewidywać można, że projekt taki musi w następstwie ulegać zasadniczym nawet zmianom w miarę ustalania się tego czy innego kierunku polityki gospodarczej państwa.

Z tych względów: nie wdając się w przewidywania, po jakiej linji pójść winien rozwój ruchu spółdzielczego i jakimi zasadami kierować się należy przy układaniu projektu prawa, ograniczyć się musimy do omówienia zasadniczych postulatów, na których oparty został projekt Ministerstwa Skarbu.

Powstawanie stowarzyszeń.

Według brzmienia art. 1 projektu stowarzyszenia spółdzielcze mogą mieć na celu wyłącznie zaspokojenie

potrzeb gospodarczych członków. Warunek ten usuwą z dziedziny kooperacji cele kulturalno-oświatowe, towarzyskie, sportowe i t. p., nie dopuszcza do zakładania stowarzyszeń, mających na celu zyski lub ułatwienie członkom handlu.

Działalność stowarzyszenia opiera się na prawie oraz na statucie własnym. Legalizacja statutów odbywa się w drodze rejestracji w urzędzie państwowym, podległym Ministerstwu Skarbu. Przy układaniu statutu projekt pozostawia założycielom zupełną swobodę, wymaga jednakże stanowczego wypowiedzenia się co do szeregu spraw, dotyczących budowy i przyszłej działności stowarzyszenia, a więc: oznaczenia firmy, celu lub rodzaju przebsiębiorstwa, siedziby, obwodu działalności, wysokości udziału, sposobu tworzenia funduszu zasobowego, przyjmowania i wykreślania członków, wysokości odpowiedzialności członków, organizacji kierownictwa i kontroli, sposobu zwoływania zebrań członków, publikowania sprawozdań i uchwał, oznaczenia stosunku zobowiązań stowarzyszenia do funduszów własnych i t. p.

Firma stowarzyszenia nie może zawierać nazwisk, natomiast odpowiadać winna rodzajowi przedsiębiorstwa, zawierać dodatek; „stowarzyszenie spółdzielcze“ oraz siedzibę, jakoteż oznaczenie rodzaju odpowiedzialności (ograniczona czy nieograniczona).

Stowarzyszenie może być udziałowe lub bezudziałowe (w ostatnim wypadku statut winien wskazać sposób tworzenia funduszu zakładowego). Wysokość udziału określa statut; statut również określa wysokość i terminy spłacania rat udziałowych, przyczem zmiana statutu, zmierzająca do zniżenia udziałów lub rat udziałowych nie jest dozwolona, podwyższenie zaś wymaga uchwały zebrania członków, zapadłej większością $^3/_4$ głosów, obecnych na zebraniu w liczbie niemniejszej, niż $^2/_3$ ogółu członków.

Odpowiedzialność członków.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia może być nieograniczona lub ograniczona, jednakowoż tylko *pośrednia*, czyli że członkowie odpowiadają względem stowarzyszenia, stowarzyszenia zaś przed wierzycielami, którzy bezpośrednich praw do poszukiwania swych należności na majątku członków nie posiadają. Wysokość odpowiedzialności ograniczonej w stowarzyszeniach udziałowych wyraża się w stosunku ilorazowym do posiadanych udziałów, nie może wszakże być mniejsza niż udział.

Członkowie ponoszą odpowiedzialność *solidarną*; solidarność ta jednak występuje w tym dopiero momencie postępowania upadłościowego, gdy egzekucja dopłat, wynikłych z pierwszej repartycji niedoboru pomiędzy członkami, nie da pomyślnych rezultatów. Przepis ten ma na celu skrócenie procedury upadłościowej, która przy stosowaniu zasady repartycji dodatkowych mogłaby trwać do nieskończoności.

Zniżanie odpowiedzialności członków jest niedopuszczalne, podwyższenie zaś uwarunkowane jest tymi samymi rygorami, co powiększenie udziałów.

Członkowie.

Do istnienia stowarzyszenia potrzeba przynajmniej 20 członków. Jest to ta sama liczba, jakiej wymagały dotąd statuty normalne. Członkami mogą być osoby (fizyczne lub prawne) zamieszkałe w obwodzie stowarzyszenia. Należenie jednocześnie do dwóch lub więcej stowarzyszeń nie jest wzbronione, doświadczenie bowiem wykazało, że przepis taki pozostawał zawsze martwą literą wobec niemożności rozciągnięcia nad tym należytej kontroli.

W stowarzyszeniu z odpowiedzialnością ograniczoną członek może posiadać kilka udziałów, przy nieograniczonej — tylko jeden. Udziały są zbywalne, lecz tylko jako objekt majątkowy i po uprzedniem wypowiedzeniu członkostwa, skutkiem czego nabywca udziału żadnych praw członkowskich nie przejmuje.

Dobrowolne ustąpienie członka ze stowarzyszenia musi być poprzcdzone wypowiedzeniem, dokonanem przez statut, nie później jednak niż na miesiąc przed końcem roku; wypłata udziałów następuje w ciągu 6 miesięcy (o ile statut nie oznaczy czasu krótszego) od daty zatwierdzenia sprawozdania za ten rok, z końcem którego ustało członkostwo.

Wykluczenie członka wymaga uchwały zebrania ogólnego; powodem wykluczenia może być niewypełnianie zobowiązań, szkodzenie stowarzyszeniu lub też wyprowadzenie się (na stałe) z obwodu stowarzyszenia. Wykluczonemu przysługuje prawo zaskarżenia decyzji do sądu. Odpowiedzialność byłych członków trwa 2 lata od daty ustania członkostwa.

Stowarzyszenie może wchodzić w interesy nietylko z członkami, ale i z osobami obcemi; wyjątek stanowią pożyczki, których można udzielać wyłącznie członkom.

Kierownictwo.

Przy organizacji władz stowarzyszenia projekt pozostawia zupełną swobodę statutom, wymaga wszakże, aby prócz zebrania członków istniały dwa organy: kierowniczy i kontrolujący, przyczem członek organu kierowniczego nie może być jednocześnie członkiem jakiegokolwiek organu tego samego lub innego stowarzyszenia spółdzielczego. Za czynności swe członkowie organów stowarzyszenia ponoszą odpowiedzialność solidarną.

Co do prawomocności zebrań członków, to projekt zrywa z dotychczasową rutyną, wymagającą powtórnego zwoływania zebrania w razie nieprzybycia na pierwsze wezwanie dostatecznej do prawomocności uchwał ilości członków. Według brzmienia art. 38 zebranie jest prawomocne w pierwszym terminie bez względu na liczbę obecnych, o ile na porządku dziennym niema spraw, których uchwalanie wymaga obecności większej ilości członków.

Przeciwko uchwale zebrania można wystąpić ze skargą na drogę sądową w tym tylko wypadku, jeżeli sprzeciwia się ona przepisom prawa lub statutu.

Sprawę zastąpienia zebrań członków przez zebrania przedstawicieli projekt rozstrzyga w sensie dodatnim, traktując zamianę, jako zło w niektórych wypadkach konieczne, i z poważnymi zastrzeżeniami: zamiana może być wprowadzona w drodze zmiany statutu, jeśli liczba członków stowarzyszenia przekracza 500, zebranie zaś członków zachowuje dla siebie prawo decydowania o sposobie dokonywania wyboru przedstawicieli i o przywróceniu zebrań członków.

Rachunkowość i sprawozdania.

Stowarzyszenie spółdzielcze, jako organizacja gospodarcza, jest kupcem w znaczeniu kodeksowym; projekt prawa przeto wymaga, aby księgi i rachunki prowadzone były podług przepisów Kodeksu Handlowego (art. 8-17). Prócz tego stowarzyszenie jest organizacją społeczną, obowiązaną do składania corocznych sprawozdań publicznych ze swej działalności.

Dotychczasowe ustawy wzorowe, zwłaszcza ustawy stowarzyszeń kredytu drobnego, wymagały, aby rachunkowość i sprawozdania prowadzone były według wzorów, opracowanych przez urząd nadzorczy. Niema wszakże dwóch zdań co do tego, że narzucanie przez prawo systemu księgowości i rachunkowości oraz systematycznego układania sprawozdań należy uznać za niepożądane, a nawet szkod-

liwe. W każdem przedstawicielstwie system księgowości przystosowywa się do rodzaju operacji i wogóle do potrzeb przedsiębiorstwa, a nie odwrotnie. Jednakowoż zasady zestawiania bilansu, jako dokumentu, wykazującego stan majątkowy stowarzyszenia, muszą być obstawione pewnego rodzaju rygorami prawa, a to z uwagi na publiczny charakter instytucji oraz charakter wierzycieli, którzy w kierownictwie sprawami stowarzyszenia udziału nie biorą, a dla których prawdziwy stan majątkowy stowarzyszenia jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Dotyczy to w szczególności zasad oceny aktywów, co do których też projekt wymaga, aby poszczególnych pozycji mająkowych nie wykazywać ponad cenę nabycia, kosztów budowy i t. p., należności podawać w sumie, możliwej do odzyskania, udziały tylko rzeczywiście wpłacone, dokonywać corocznego umarzania wartości budowli ($^1/_2$% dla murowanych i 5% dla drewnianych) oraz ruchomości i aktywów t. z. idealnych, jak koszty organizacji (10%), ujawniać w bilansie niewypłacone należności wierzycieli, jakoteż dochody i wydatki, należące do okresu przyszłego.

Co się tyczy sprawozdań, to jako przeznaczone dla szerszego ogółu członków i wierzycieli, niezawsze obznajmionych z zasadami rachunkowości, — winny one w sposób dostępny i zarazem przejrzysty odzwierciadlać całoroczną działalność stowarzyszenia. Dlatego też projekt wymaga, aby sprawozdania wykazywały ruch obrotów na każdym rachunku zosobna z zaznaczeniem stanu rachunku na początku i pozostałość w końcu roku sprawozdawczego.

Rok obrachunkowy przyrównany jest do roku kalendarzowego.

Zyski i straty.

Przy podziale zysku niemniej niż 10% należy odliczyć na powiększenie funduszu zasobowego; dywidenda nie może przekraczać 8%. Podstawę do wymiaru dywidendy określa statut; mogą nią być udziały lub jakiekolwiek inne sumy na rachunkach członków, któreby służyć mogły za miarę udziału członków w przysporzeniu zysków stowarzyszeniu (naprz. suma zakupów w stowarzyszeniu spożywców). Niepodniesiona dywidenda ulega przedawnieniu po upływie lat 5 (art. 2277 Kod. Cyw.).

Do pokrycia strat bilansowych służą w pierwszym rzędzie udziały, a po ich wyczerpaniu fundusz zasobowy. Jest to porządek odwrotny w stosunku do dotychczasowego i znajduje swe uzasadnienie w tym przeświadczeniu, że

fundusz zasobowy jest jedynym prawie funduszem *własnym* stowarzyszenia, wyrażającym siłę majątkową stowarzyszenia i gwarantującym trwałość jego bytu i dlatego winien on przetrwać wszelkie inne wysiłki, skierowane ku podtrzymaniu zachwianego w swej egzystencji stowarzyszenia. Jakkolwiek przepis ten nie znajduje analogji w prawodawstwach zachodnio-europejskich, to jednak, pomijając istnienie precedensu pod tym względem w jednym z późniejszych prawodawstw (finlandzkie 1901 r.), podkreślić należy niewątpliwą korzyść, jaka wypływa ztąd dla stowarzyszenia: obawa utraty całości lub części udziałów zmusi członków i organa kierownicze do większej czujności, do energicznego, lecz zarazem ostrożnego prowadzenia spraw stowarzyszenia.

Ogłoszenie likwidacji lub upadłości zmienia ten porządek w umarzaniu strat bilansowych. W tym bowiem wypadku niema już mowy o dalszem istnieniu stowarzyszenia i fundusz zasobowy winien wtedy chronić członków przed utratą udziałów.

Uszczuplone przez odpisanie na pokrycie strat udziały winny być następnie uzupełnione w sposób wskazany przez statut przy omawianiu wysokości i terminów rat udziałowych.

Rewizja.

Każde stowarzyszenie podlega conajmniej raz w ciągu 2 lat rewizji zewnętrznej. W zasadzie rewizję tę projekt powierza związkom, jeśli zaś stowarzyszenie do związku nie należy, to rewizję uskutecznia Urząd Spółdzielczy przez swego delegata. W tym wypadku koszty rewizji ponosi stowarzyszenie.

Związek otrzymuje prawo dokonywania rewizji od Urzędu Spółdzielczego; prawo to może być w następstwie cofnięte, jeśli okaże się, że związek nie spełnia należycie swych obowiązków w zakresie rewizji.

Sprawozdanie z rewizji musi być odczytane na najbliższym zebraniu członków przed zatwierdzeniem bilansu i dokonaniem wyborów. W związku z treścią sprawozdania zebranie winno powziąć odpowiednią uchwałę.

Rozwiązanie.

Rozwiązanie stowarzyszenia następuje: 1) na skutek uchwały zebrania członków, powziętej większością $^{3}/_{4}$ głosów osób, przybyłych na zebranie w liczbie niemniejszej

niż $^2/_3$ ogółu członków, 2) w razie zmniejszenia się liczby członków poniżej normy przez statut przewidzianej, 3) z upływem terminu, na który stowarzyszenie zostało zawiązane, 4) w razie ogłoszenia upadłości, 5) z rozporządzenia Urzędu Spółdzielczego (jeśli Stowarzyszenie stało się winnem czynów i zaniedbań, sprzeciwiających się prawu i narażających na niebezpieczeństwo dobro publiczne, lub też jeśli dąży ono do celów, nie odpowiadających statutowi i prawu).

Likwidację uskutecznia organ kierowniczy lub osoby, powołane do tego przez zebranie członków w liczbie niemniejszej, niż dwóch, pod dozorem organu kontrolującego. Podczas likwidacji, stowarzyszenie podlega również rewizji zewnętrznej.

Likwidacja przekształca się w upadłość w razie przewyżki długów stowarzyszenia nad majątkiem, obliczonym łącznie z funduszami: udziałowym, zasobowym i rezerwowym. Do zgłoszenia upadłości obowiązane są organy kierowniczy i kontrolujący, oraz każdy z członków tychże organów zosobna.

Celem pokrycia wynikającego z bilansu upadłościowego niedoboru członkowie winni przedewszystkiem wpłacić kwoty, uzupełniające ich udziały, następnie uczestniczą w repartycji pozostałego niedoboru podług obrachunku, zestawionego przez zawiadowcę masy, a zatwierdzonego przez sąd.

Podział niedoboru pieniędzy członków uskutecznia się w stosunku do sum odpowiedzialnościowych każdego z nich (w stowarzyszeniach z odpowiedzialnością nieograniczoną— w równych częściach). Kwoty, nie dające się wyegzekwować ulegają ściągnięciu z pozostałych członków w granicach odpowiedzialności tychże, lecz bez stosowania zasady proporcjonalności.

Byli członkowie, jeśli nie upłynęło 2 lat od daty ustania ich członkowstwa, uczestniczą w dopłatach narówni z pozostałymi. Znoszenie upadłości na skutek układu z wierzycielami nie jest dozwolone.

Związki i centrale.

W organizacji zrzeszeń spółdzielczych wyższego rzędu projekt odróżnia dwa cele: patronacki i gospodarczy. Działalność patronacką rozwijają związki, gospodarczą—centrale. Łączenie tych dwóch dziedzin w jednej instytucji jest niedopuszczalne.

Takie stanowisko projektu znajduje swe uzasadnienie w odpowiednich uchwałach wszystkich prawie ogólnokrajowych zjazdów przedstawicieli stowarzyszeń spółdzielczych,

które wypowiedziały się przeciwko dokonywaniu przez związki jakichkolwiek operacji zarobkowych na własny rachunek.

Stosownie do brzmienia art. 71 związek może mieć na celu dokonywanie rewizji, popieranie rozwoju oraz doskonalenie urządzeń i pracy, należących do niego stowarzyszeń, centrali i związków. Założycielami związku mogą być stowarzyszenia, podpisane pod statutem w liczbie nie mniejszej niż 10. O każdem przyjętem lub wykreślonem stowarzyszeniu związek powiadamia Urząd Spółdzielczy z uwagi na obowiązek dokonywania rewizji, który przechodzi z Urzędu na związki lub odwrotnie.

W zebraniu ogólnem związku mogą brać udział przedstawiciele stowarzyszenia w liczbie nieograniczonej, prawo jednak głosu przysługuje tylko jednemu przedstawicielowi, zaopatrzonemu w odpowiednie pełnomocnictwo. Na członków organów związku zebranie może powoływać osoby, nie będące członkami stowarzyszeń związkowych.

Nadzór.

Do spraw rejestracji i nadzoru nad działalnością stowarzyszeń projekt przewiduje utworzenie specjalnego Urzędu Spółdzielczego przy Ministerstwie Skarbu. Do zakresu spraw, podległych Urzędowi, należą: popieranie rozwoju spółdzielczości, nadzór nad powstawaniem i działalnością stowarzyszeń (rejestracja i rewizja), przygotowywanie projektów zmian w prawodawstwie spółdzielczem it.d.

Pod „popieraniem rozwoju spółdzielczości" nie należy rozumieć opieki nad stowarzyszeniami lub wspierania działalności tychże bądź to w drodze pomocy pieniężnej, bądź przez udzielanie przywilejów w tej czy innej dziedzinie gospodarczej. Nie wynika ztąd również dążenie do wnikania w szczegóły pracy wewnętrznej, doskonalenia urządzeń lub udzielania wskazówek. Takiej roli, ani wypływającej ztąd odpowiedzialności za skutki państwo wziąć na siebie nie może, pozostawiając to związkom, opartym na samopomocy wzajemnej stowarzyszeń, oraz centralom, mającym za zadanie udzielanie pomocy stowarzyszeniom w pracy gospodarczej tychże.

Rola państwowa ogranicza się tutaj do stworzenia takich warunków prawnych i ekonomicznych, przy których organizacje spółdzielcze znalazłyby grunt podatny do prawidłowego i korzystnego rozwoju.

Urząd Spółdzielczy składa się z Komitetu, Dyrektora, rewidentów i kancelarji. Komitet jest to ciało zbiorowe, składające się z przedstawicieli niektórych ministerstw, z organizacji spółdzielczych z równem prawem głosu decydującego. Organizacja taka, zwłaszcza zaś udział w decyzjach Komitetu znawców spółdzielczości, winny zapewnić uchwałom niezbędną objektywność oraz świadomość dróg, któremi kroczyć winna spółdzielczość polska. Warunek ten posiada szczególne znaczenie z uwagi na to, że Urząd jest instytucją centralną, jedną dla całego państwa (w przewidywaniu obszaru tegoż w granicach Królestwa Kongresowego) i że do kompetencji Urzędu należą sprawy najważniejsze, jak decydowanie o zarejestrowaniu stowarzyszenia lub rozwiązaniu, o nadaniu związkowi prawa rewizji, rozpatrywanie zmian i uzupełnień prawodawstwa spółkowego, wymierzania kar porządkowych i t. p.

Kary.

Przewinienia na gruncie działalności stowarzyszeń spółdzielczych, pociągające za sobą wymierzanie kar, należy co do charakteru podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należeć będą czyny, wynikające z nieprzestrzegania przepisów prawa bądź na gruncie formalnym (uchybienia co do zgłoszeń, publikacji i t. p.), bądź też na gruncie faktycznym (szkodzenia interesom stowarzyszenia i członków). Do tej grupy zaliczyć również należy zboczenia z drogi, wskazanej przez statut i prawo, uprawianie działalności niedozwolonej lub niewłaściwej stowarzyszeniu spółdzielczemu. Objęte tą grupą przewinienia ulegają karom wyłącznie pieniężnym, wymierzanym przez Urząd Spółdzielczy, w granicach od 5000 do 10.000 mk. Stopniowanie, a nawet duża różnica w wysokości kar jest zupełnie zrozumiała: prawo musi całą siłą bronić stowarzyszenia przed zgubną dążnością spekulacyjną, pogwałceniem podstawowych zasad idei spółdzielczej, zmierzaniem do celów, zagrażających najżywotniejszym interesom ludności.

Drugą grupę przewinień stanowią czyny, które właściwie nie są już przewinieniami, a przestępstwami. Wyznaczane za te czyny kary stosowane są o tyle, o ile Kodeks Karny nie przewiduje surowszych. Wymierzanie kar w tej grupie przewinień należy do kompetencji sądu.

Postanowienia końcowe.

Końcowe artykuły projektu mają na uwadze okres przejściowy, potrzebę uregulowania spraw stowarzyszeń istniejących lub zamarłych podczas wojny oraz przystosowania się tychże stowarzyszeń do wymagań nowego prawa. Przystosowanie to — rzecz prosta — nie może nastąpić niezwłocznie po wejściu w życie prawa, gdyż przewrót gwałtowny mógłby wpłynąć niekorzystnie, a nawet zgubnie na dalszą działalność stowarzyszeń. Na przystosowanie to projekt przewiduje 2 lata. Ten sam czas pozostawia się stowarzyszeniom na uporządkowanie swych spraw, złożenie Urzędowi Spółdzielczemu bilansów za rok ostatni na dowód swego życia, lub też uchwalenie rozwiązania czy upadłości stowarzyszeń zamarłych lub zbankrutowanych. Przepis ten jest niezbędny w interesie wierzycieli wielu stowarzyszeń, które zaprzestały wszelkiej działalności, nie układają sprawozdań, nie zwołują zebrań członków—jednem słowem nie dają znaku życia, wierzyciele zaś nie widzą nawet, do kogo się zwrócić ze swymi pretensjami. Obowiązek uporządkowania tych stowarzyszeń projekt wkłada na ostatnie organy tychże pod groźbą odpowiedzialności sądowej.

Pozatem wszystkie istniejące stowarzyszenia uważane będą za legalne, o ile w ciągu 2 miesięcy od wejścia w życie prawa złożą swe statuty w Urzędzie Spółdzielczym do zarejestrowania.

Z powyższego przeglądu postulatów wytycznych widzimy, że opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych stanął na gruncie bardzo liberalnym, pozostawia stowarzyszeniom znaczną swobodę w powstawaniu i w rozwijaniu swej działalności, zwłaszcza zaś w układaniu statutów. Niewątpliwie projekt—jak to na wstępie zaznaczyłem — musi uledz jeszcze pewnym zmianom w związku z przeobrażeniami politycznemi, jakich jesteśmy świadkami i jakich w najbliższej przyszłości oczekiwać można. Należy jednak przypuszczać, że po dokonaniu tych zmian przy jednoczesnem wszakże zachowaniu linji wytycznej w pojmowaniu potrzeb spółdzielczości polskiej — projekt spotka się z przychylną oceną organizacji zainteresowanych oraz znawców spraw spółdzelczych, którzy rozumieją dobrze, że nieznaczna ingerencja państwa, jaką projekt wprowadza, nie przeczy zasadzie swobodnego rozwoju stowarzyszeń, jest natomiast

niezbędna, jako obrona dobra publicznego przed samowolą lub złą wolą jednostek, niezbędna również dla zachowania jednolitego kierunku ruchu spółdzielczego w gospodarstwie narodowem.

J. Kwieciński.

Z naszej niwy.

Piotrków i okolice*).

Podróżny, przybyły na dworzec piotrkowski, musi posiadać dużo zimnej krwi i cierpliwości, aby się mógł wydobyć na miasto bez „kontrawersji". Nie oznacza to, broń Boże, by papiery legitymacyjne były w nieporządku. Przeciwnie, bogobojny podróżny, skierowując się ku wyjściu z paszportem w jednej a przepustką w drugiej ręce, odczuwa nagle niezbyt delikatne szarpnięcie i widzi przed sobą żandarma austrjackiego w pomiętym szynelu, z karabinem rosyjskim na plecach, — który, przemawiając doń w niezrozumiałem dla europejczyka narzeczu, uważa za swój obowiązek odprowadzić tegoż własnoręcznie do „ogona". Tak ustawieni musimy przeczekać, aż przejdą żołnierze, następnie służba kolejowa i tragarze oraz przemytnicy i paskarze. Gdy oto ta kategorja podróżnych już przeszła, zaczyna się wtedy znęcanie nad tymi, którzy niczem nie handlują i niczego nie przemycają. Jak nas informują, jest to specjalny system austrjacki, który tem się różni od pruskiego, że jest bardziej wyrafinowany i bezczelny i bardziej obliczony na niezaradność i lękliwość tubylczej ludności. Niebawem jednak przekonywujemy się, iż ludność coś niecoś wie o tem. Parę słów szorstkich pod adresem żandarmów odrazu zwalnia od rewizji. Nauczeni takim przykładem, jesteśmy za chwilę poza obrębem dworca.

W poszukiwaniach za hotelem mamy możność obejrzeć miasto, ktore, niestety, w ostatnich latach nic nie straciło ze swych przedwojennych brudów.

Nazajutrz jesteśmy uczestnikami konferencji przedstawicieli spółek kredytowych miejscowych i z powiatu piotrkowskiego. Na konferencję, dzięki zabiegom i trudom p. Górzyńskiego, prezesa miejscowego Tow. Poż.-Oszczędnościowego, przybyło 23-ch przedstawicieli, reprezentujących

*) Pisane za czasów okupacji.

15 stowarzyszeń kredytowych. Po referacie na temat powstawania ogólno-krajowego Związku oraz potrzeb i zadań stowarzyszeń kredytowych wywiązała się dyskusja, w której znaczna część obecnych wzięła żywy udział. W sprawie organizacji związku przyjęto jednogłośnie rezolucję, przedłożoną przez przedstawiciela Sulejowa, p. Psarskiego, treści następującej: „Zebrani uznają za potrzebne i konieczne, aby Związek rewizyjny polskich stowarzyszeń rolniczych i ogólno-krajowy zlały się w jeden Związek, obejmujący wszystkie stowarzyszenia kredytowe". Równocześnie stwierdzono, iż z obecnych na sali 9 spółek należy do związku rolniczego. Kilku delegatów oświadczyło, iż dotąd nic nie słyszeli o związku ogólno-krajowym, gdyż w takim wypadku nie zgłaszaliby swego przystąpienia do związku rolniczego.

W dalszym ciągu dyskusji w tej sprawie niektórzy delegaci wyrażali przekonanie, iż kwestja istnienia dwuch związków powinna być rozstrzygnięta w Warszawie.

Pozatem lwią część czasu zajęły sprawy walutowe. W sprawie tej stwierdzono obok wielkiej dezorjentacji dość dużo sentymentu dla waluty rublowej. Oceniając zupełnie słusznie i trafnie wartość waluty państw centralnych, a w szczególności waluty koronowej, część obecnych pragnęła widzieć w rublu natomiast nietylko dobrą lokatę, lecz więcej nawet—istotną walutę polską. Stojąc na takiem stanowisku, niektóre spółki wzbraniały się dokonywać operacji w innej walucie, niż rublowej, co pociągało za sobą przykre konsekwencje zarówno dla spółki, jak i dla klijenta.

Ponieważ w miastach w obrocie przeważały korony, których stowarzyszenie nie posiadało, przeto klijent, omijając spółkę, udaje się do domów bankowych lub banków akcyjnych. Spółka zaś ze swej strony zapadała w kompletną martwotę, zamykając w niektórych wypadkach kasę na „trzy spusty" w oczekiwaniu czasów lepszych.

Po dłuższej dyskusji w sprawie tej ustalono następujące zapatrywanie: W stosunku do klijentów stowarzyszenia należy być ostrożnym w ocenie poszczególnych walut, gdyż nie posiadamy i posiąść nie będziemy mogli aż do czasu likwidacji wojny dostatecznych danych, potrzebnych do takiej oceny. Popierając jedną z walut, bierzemy na siebie odpowiedzialność wobec osób trzecich, co w razie naszej pomyłki spowodować może pretensje i żale do spółki, a w ślad za tem utratę zaufania. Ceniąc zaś wysoko zaufanie ogółu, jako główną podstawę rozwoju każdej instytucji finansowej, starać się musimy, by zaufanie sobie przez krytyczny czas wojny możliwie w całości zachować.

W dalszym ciągu wypowiedziano się za przyjmowaniem koron w postaci li tylko wkładów, które służyć mają za podstawę do udzielania pożyczek koronowych. Wkłady i pożyczki mają być regulowane w tej walucie, w jakiej dokonano operację. Nie wyklucza to naturalnie zamiany przez stowarzyszenie jednej waluty na drugą po kursie dziennym. Stosownie do tego ma być prowadzona rachunkowość, a to w myśl wytycznych, zawartych w № 6 „Siły".

Po odbytej konferencji odwiedzono następujące spółki: Tow. Wzajemnego Kredytu, Bank Udziałowy, Tow. Pożyczkowo-oszczędnościowe i Tow. Poż.-Oszcz. „Hurtownia" w Piotrkowie, oraz Tow. Poż.-Oszczędn. w Sulejowie, Wolborzu, Milejowie, Gomunicach, Gidlach, Gorzkowicach i w Nowo-Radomsku (3 spółki, I T. P.-O., II T. P.-O. i Tow. Wzajemnego Kredytu).

Z przytoczonych powyżej żywszą działalność przejawiają spółki Piotrkowskie oraz parę zaledwie spółek zamiejscowych. Z piotrkowskich zasługuje na uwagę i uznanie społeczna działalność Tow. Pożyczkowo - Oszczędnościowego. W ciągu pierwszego i drugiego roku wojny, pomimo trudnych warunków bytowania, T-wo zdołało przeprowadzić szeroką akcję finansową, mającą na celu udzielanie odpowiednio zabezpieczonych pożyczek miejscowym kolejarzom, pozbawionym zarobkowania i dopływu pensji. Udzielono również w najbardziej krytycznych warunkach kredytu miastu, które znikąd funduszów wydostać nie mogło. Zorganizowano wreszcie opłatę wpisowego do miejscowych szkół polskich, co umożliwiło egzystencję szkoły i dalszą naukę uczniów.

Obok Tow. Poż. - Oszczędnościowego okazuje dużo inicjatywy i ruchliwości Bank Udziałowy w Piotrkowie, przedtem Tow. Wzajemnego Kredytu gub. Piotrkowskiej.

Niestety, na prowincji natomiast spotykamy w stowarzyszeniach, z małym wyjątkiem, zupełną martwotę. Doszukując się przyczyn zastoju, przekonywujemy się, iż trwająca wojna w wielu wypadkach jest tylko wygodną wymówką. Brak większego zainteresowania się ze strony zarządu, niedostateczna kontrola, nieład w rachunkowości, umiejętne odstraszanie klienteli od stowarzyszenia zamiast ją pozyskiwać—oto, co powoduje zastój i martwotę na prowincji obok rzeczywistych trudności walutowych.

Jesteśmy w Sulejowie. Miasteczko od czasu wojny, zdaje się, mniej straciło, niż zyskało, a to dzięki położeniu geograficznemu. Istniejące od r. 1904 Tow. Poż.-Oszczędnościowe z trudem odnajdujemy w lokalu kancelarji gminnej. Główną trudność w odszukaniu stanowi brak szyldu.

Wyjaśnienie członka zarządu, iż ogółowi dobrze jest znany lokal T-wa nie jest wystarczające, gdyż, jak stwierdzono na podstawie ksiąg i ustnych informacji, T-wo znajduje się w stanie wyjątkowego zastoju, a kljentela od paru lat nie opłaca rat pożyczkowych i odsetek zaległych. Niepotrzebnie natomiast wypłaca T-wo od początku wojny udziały, które zmniejszyły się z 15 tysięcy do 13 tysięcy rubli. Przyjęta w innych stowarzyszeniach praktyka co do wstrzymania wypłat udziałów na podstawie uchwał ogólnego zebrania nie znalazła w Sulejowie oddźwięku.

Przed wyjazdem dowiadujemy się, iż w ostatnim czasie powstało nowe stowarzyszenie pożyczkowe, dla którego dotychczasowa bezczynność dawnego T-wa stała się bodźcem powstania i rękojmią dalszego rozwoju.

Działalność natomiast bardziej ożywioną widzimy w Tow. Poż.-Oszczędn. w Wolborzu i Wiełkowoli. Zwłaszcza ta ostatnia miejscowość wyróżnia się dodatnio z pośród całego szeregu innych. Spotykamy tu obok nowych kredytów, udzielonych już w czasie wojny, akcję pośredniczącą, umożliwiającą zaopatrywanie ogółu członków w drzewo. Na ożywienie działalności wpływają również bliższe stosunki z miejscowem stowarzyszeniem spożywców.

Wręcz odmienny obraz znajdujemy w Żarnowie, miasteczku odległem o milę od Wielkowoli. Na miejscu niema ani jednego z członków zarządu, nie znajdujemy również ksiąg, a lokal T-wa objęła w spadku czy w zastępstwie miejscowa komisja aprowizacyjna. Podobno księgi są na przechowaniu u jednego z członków zarządu, zamieszkałego o dwie mile od Żarnowa. Czynności T-wa są prawie w zawieszeniu, gdyż tylko raz tygodniowo przyjeżdża z okolicy kasjer, który przyjmuje wpłaty rat pożyczkowych i odsetek w dawnym lokalu.

Stanisław Tor.

Przegląd sprawozdań spółek.

Lubelskie Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe. Sprawozdanie za r. 1917 obejmuje kilkanaście stronic druku, dając szczegółowy obraz obrotów, listę reprezentantów i listę członków według zawodów, tabelę porównawczą i protokół komisji rewizyjnej. Bilans zamyka się zyskiem 29,745 rb. R-k bilansu sporządzony został w dwuch walutach: w rublowej i koronowej, przyczem suma bilansowa rublowego

bilansu wynosi 1,340,370 rb. a koronowego 120,527 koron. W stanie biernym bilansu koronowego p. n. „R-k własny za posiadane korony“ umieszczono kwotę 15,993,70, a w stanie czynnym bilansu rublowego 4798,11. Cyfry powyższe powinny były się znaleźć w rachunku strat i zysków, a nie w bilansie (vide „Siła“ № 6—7).

Główne pozycje bilansu przedstawiają się, jak następuje:

Udziały	Rb.	172,484,06	kor.	—
Rezerwy	„	62,781,54	„	—
Wkłady	„	1,044,366,04	„	104,533.14
Pożyczki	„	1,024,032,24	„	8,400.—
Lokaty	„	206,721,80	„	80,174.—
Zaległe odsetki	„	57,531,31	„	— —
Gotówka	„	15,112,08	„	31,952.84

W porównaniu do stanu przed wojną zmiejszyły się wkłady o 140 tysięcy rubli, a pożyczki 290 tys. rb. Udziały zaś pozostają prawie bez zmiany, a rezerwy nawet poważnie wzrosły, bo o kwotę 17 tysięcy rb. Liczba członków z 3.456 z r. 1914 zmniejszyła się do 3389 czyli zaledwie o 67. Czysty zysk za rok ubiegły projektowano, niestety, podzielić w ten sposób, iż do funduszu rezerwowego miano przelać zaledwie rb. 2.974,27, a resztę na dywidendę, tantjemę i t. p. Zwraca wreszcie uwagę w stanie biernym bilansu nazwa rachunku „kapitały na lokacji“. Można się jedynie domyślać, iż nazwa ta oznaczać ma „wkłady“.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli. Towarzystwo istnieje od lat 16-tu. Sprawozdania za lata 1914—16 objęte zostały jednym rocznikiem, natomiast za 1917 r. wydano osobne sprawozdanie. Bilanse za wszystkie cztery lata wojny mało różnią się między sobą zarówno co do wysokości kapitału obrotowego, jakoteż co do poszczególnych pozycji bilansu. Kapitał obrotowy, który w ciągu 4-ch lat tylko raz jeden przekroczył miljon rubli, za rok ubiegły wynosił 948 tysięcy. Również bez zmiany pozostaje liczba członków, która od r. 1914 wynosi według sprawozdań 784. Niezwykły przyrost członków widzimy w r. 1914. Do 442 członków w r. 1913 przybywa w ciągu półrocza (bo chyba od sierpnia r. 1914 nowych członków nie było) 342! Czem się tłomaczy tak nagły przyrost — sprawozdanie o tem nic nie mówi.

Za rok ubiegły główne pozycje bilansu stanowiły: udziały 101,705 rb. fundusz zapasowy 7718 rb. (b. skromny!), wkłady 473,826 rb., redyskont 119,354, korespondenci—wie-

rzyciele 183,116, pożyczki 694,369, korespondenci dłużnicy 70,827, nieruchomości 46,193 i strata bilansowa 83,942 rb. Z poszczególnych pozycji większej zmianie od czasu wojny uległ redyskont, który zmniejszył się o sto tys. rubli, natomiast wkłady spadły b. nieznacznie, bo zaledwie o 30 tys. rubli. Strata bilansowa w miarę przedłużania się wojny stale wzrasta (r. 1915 — 40 tys., r. 1917 — 84 tys). Na wzrost ten wpływają głównie zaległości w odsetkach, które nie są uwzględnione w bilansie. Zarząd w sprawozdaniu powołuje się na odsetki zaległe w wysokości rb. 85,483, które rzekomo mają w całości pokryć stratę. Zgóry podkreślić należy, iż przypuszczenie takie jest zbyt optymistyczne.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Mławie. W treściwem sprawozdaniu za r. 1917 spotykamy się na wstępie z uwagą zarządu, iż T-wo obecnie zaspakaja głównie potrzeby wkładców, gdyż nie posiada dostatecznych środków obrotowych do udzielania nowych pożyczek. Postępowanie takie—według słów sprawozdania—doprowadziło do opanowania trwożliwego nastroju i odzyskania zaufania u wkładców.

Bilans, sporządzony w walucie markowej po 216, zamyka się stratą 53,194 m., przyczem udziały 129,658 m. i fundusz zapasowy 13,293 m. od początku wojny pozostają bez zmiany. Zmniejszyły się natomiast znacznie wkłady. Ubytek od czasu wojny wynosi ponad 160 tysięcy m. czyli 25%. Pozatem główne pozycje bilansu z roku ubiegłego wynoszą: wkłady 459,829 m., różne (?) 102,643, odsetki od wkładów 24,926, pożyczki 591,355, nieruchomość 59,400, gotówka 37,604. Zwraca uwagę w stanie biernym bilansu niewyjaśniona bliżej w sprawozdaniu pozycja, wyżej zaznaczona p. n. „różni za inkaso“. Korzystnie natomiast przedstawia się ostateczny wynik bilansowy w porównaniu do roku 1916. Otóż strata bilansowa w kwocie 99,277 m. z r. 1916 zmniejszyła się w r. 1917 do 53 tys. Na zmniejszenie to wpłynęły zapłacone zaległe odsetki oraz odzyskana strata w sumie 29 tysięcy marek. Szkoda jednak, iż nie znajdujemy w sprawozdaniu żadnych danych, dotyczących r-ku strat i zysków. Wszystkie cyfry tego r-ku nie znajdują żadnego oparcia w sprawozdaniu i obrocie rocznym!

Nadmienić wreszcie należy, iż T-wo liczy 378 uczestników, w czem 212 chrześcijan i 166 żydów.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Płońsku. T-wo istnieje od lat 17-tu. Członków liczy 432, w czem chrześcijan 121, a żydów 311. Bilans za r. 1917, sporządzony w walu-

cie markowej, zamyka się zyskiem 323.39. Główne pozycje bilansu w tysiącach marek wynoszą: udziały 107, kapitał zapasowy 26, wkłady 422, długi bankowe 66, pożyczki 547, korespondenci-dłużnicy 49, gotówka 53. Od czasu wojny kapitał obrotowy (suma bilansu) zmniejszył się o 160 tys. marek. Na ubytek kapitału wpłynęły głównie wkłady, które spadły o kwotę ponad 100 tys. marek, a następnie długi oraz ponad 8 tys. udziały. W stanie czynnym bilansu spadły prawie wyłącznie tylko pożyczki. Opłacanej i pobieranej stopy procentowej w sprawozdaniu nie podano. Nie wiemy nic również o miejscowych stosunkach gospodarczych, gdyż zarząd w sprawozdaniu nic od siebie nie mówi, a rada wraz z komisją rewizyjną stwierdzają tylko zgodność rachunków z księgami. Z podanych jednak rocznych obrotów można wywnioskować, iż proces likwidacyjny, spowodowany wojną, dotknął T-wo w znacznie większym stopniu, niż to ma miejsce w innych instytucjach, które opierają się na klijenteli chrześcijańskiej. Jest to objaw naturalny wobec zaniku normalnego handlu po miastach i miasteczkach.

Musimy wreszcie wyrazić pewne życzenie pod adresem terminologji, używanej w sprawozdaniu. Tak więc zamiast utartego słowa „udziały“ używa się niewłaściwego terminu „kapitał obrotowy“. Ten ostatni bowiem oznacza zupełnie co innego. Dotyczy to również wkładów, które w sprawozdaniu nazywa się „kapitałami na lokacji“.

Stanisław Tor.

Z rynku pieniężnego.

Listopad rozpoczął się na naszym rynku pieniężnym ogromnem ożywieniem; przy usposobieniu nadzwyczajnie mocnem w ciągu pierwszych 10-ciu dni miesiąca obroty przybierały olbrzymie wprost rozmiary. Następnie jednak pod wpływem wydarzeń politycznych w kraju i zagranicą obroty te gwałtownie zaczęły się kurczyć.

Na rynku walutowym w przeciągu całego listopada panowały duże wahania. Pięćsetrublówki rozoczęły miesiąc kursem 164 m. i podnosząc się szybkiemi skokami dosięgły 5 listopada ceny 200 m.; utrzymały się jednak przy tej cenie zaledwie jeden dzień i już następnego dnia spadły do 170 m,; potem podniosły się do 176½ m., 7-go listopada płacono za nie znów od 187 do 184½ m. następnego dnia do 177, 9-go znów 181½ do 177½ m,, 12-go od 173½ do 159½ m., następnych dni znowu wyżej, do 180 m.; 16-go od 177½ do 173, a 19-go do 154 m., następnego dnia zno-

wu do 170, później wahały się pomiędzy tą ceną a 165 m., przez kilka dni; począwszy zaś od 23-go cena pięćsetrublówek poczęła się znów obniżać i 28-go spadła do 139½ m., ostatnich dwóch dni wahała się pomiędzy 142 a 150 m., zaś 30-go płacono za pięćsetki 147½ m. za 100 rb.

Sturublówki podobnym ulegały wahaniom: miesiąc rozpoczęły kursem 170 m., 5-go listopada płacono za nie do 205 m., 6-go 184½ m., 7-go 193—189 m., następnie 184 m., a 12-go 168 m.; 14 znów 184 m., później 179, 175 do 159, a następnego dnia, t. j. 20 go, znów 175 m., potem cena ich poczęła spadać i doszła do 148 m. W ostatnich dwóch dniach miesiąca znowu płacono za nie wyżej, do 159, listopad zaś zakończyły ceną 154 m.

Banknoty drobne w dalszym ciągu dość chętnie były nabywane, przyczem cena ich utrzymywała się od 2 do 4 m. niżej od ceny pięćsetrublówek.

Za banknoty „dumskie" (1000 i 250-rublowe) płacono na początku miesiąca 131 m., 5-go do 164, następnego dnia 150 m., później przez kilka dni 158—156 m., następnie cena ich utrzymywała się do ostatnich dni miesiąca pomiędzy 138 a 133 m., poczem spadać zaczęła w dalszym ciągu, dosięgając kursu 119½; w ostatnich dwóch dniach płacono za nie znów nieco wyżej, do 128 m., a miesiąc zakończyły kursem 123 m.

Za „kierenki" (banknoty 40 i 20 rublowe) płacono na początku miesiąca 117 m., 5-go—138, 6-go—125 do 130 m., później znów wyżej do 136 m.; począwszy zaś od 12-go w przeciągu dziesięciu dni cena ich wahała się w granicach od 120 do 128 m., następnie zaś poczęła się obniżać i miesiąc zakończyly one kursem 112 m.

Ukraińskimi karbowańcami dokonywano niewielu tranzakcji. Cena ich kształtowała się od 5 do 10 mk. niżej od kierenek.

Korony rozpoczęły miesiąc sprawozdawczy ceną 62 m., następnie kurs wahał się do drugiej połowy miesiąca pomiędzy 50 i 60 marek, później cena ich zaczęła znacznie spadać i miesiąc zakończyły kursem 50 m. za 100 koron. (2-go grudnia znów się podniosły do 52 m. 25 fen.).

Na rynku papierów procentowych w pierwszym tygodniu listopada obroty były bardzo znaczne przy dużych wahaniach kursów, w drugim zaś, pod wpływem warunków politycznych, tendencja osłabła i obroty zmalały; dopiero w drugiej połowie miesiąca nastąpiło pewne uspokojenie i tak usposobienie, jak i kursy zaczęły się ustalać.

$4^1/_2$%-we listy ziemskie rozpoczęły miesiąc kursem $226^1/_2$ m. 5-go listopada dosięgły 230 m., obniżając się 6-go do 219 m., tegoż samego dnia później płacono za nie do $223^1/_2$ m., a następnego $228^1/_2$ m., 8-go 212 m., 9-go 211 do 204 i do $208^3/_4$ m., 12-go zaś 201, $201^1/_2$ i następnego dnia podniosły się znów do 209 m., utrzymując się pomiędzy tą ceną a 207 m. do połowy listopada. W drugiej połowie miesiąca wahania były mniejsze, a mianowicie: w granicach od $202^1/_2$ do 206 m., z wyjątkiem jednego tylko dnia, 28-go listopada, kiedy na krótko obniżyły się do 201 m. Miesiąc sprawozdawczy $4^1/_2$%-we listy ziemskie zakończyły ceną $204^1/_2$ m. 4%-we listy ziemskie również chętnie były nabywane. Ulegając ogólnemu prądowi zniżkowemu spadły one z 200 do 184 m., w drugiej połowie miesiąca podniosły się znów do $189^1/_2$ m., miesiąc zaś zakończyły ceną 183 m.

Obroty 5%-wymi listami m. Warszawy były bardzo duże, przyczem wahania kursu ich w pierwszych dniach miesiąca były bardzo znaczne, dochodzące do kilkunastu marek podczas jednego zebrania giełdowego. Miesiąc rozpoczęły one kursem 229 m., następnie dwa dni wahały się pomiędzy 236 a 226 m., a dalej do 9-go listopada w granicach od 204 do 223 m.; później do 25-go utrzymywały się pomiędzy 200 a 210 m., obniżając się następnie 28-go do 198| m,; potem cena ich znów się nieco podniosła, kończąc miesiąc kursem 201 m.

$4^1/_2$% listy m. Warszawy podniosły się w pierwszych dniach listopada do 219 m., nie utrzymały się jednak przy tym kursie i po kilku dniach spadły do 190 m., następnie zaś znów na krótko podniosły się do $198^1/_2$ m. W drugiej połowie miesiąca wahały się one w granicach $195^1/_2$—192 m., w końcu zaś obniżyły się i miesiąc zakończyły kursem 186 marek.

6% obligacje m. Warszawy (rublowe) na początku listopada dosięgły kursu 240 m., następnego dnia jednak spadły do 219 m., podnosząc się potem na krótko do 227 m.; wkrótce obniżyły się one znów do 208 m. a następnie utrzymywały się pomiędzy tym kursem a 201 m. aż do ostatnich dni miesiąca, kiedy spadły do $198^1/_2$ m.; 30-go płacono za nie do 199.75.

Za 6% obligacje m. Warszawy (markowe) na początku miesiąca płacono po 100, w połowie 98, a w końcu 93 m. za 100 nominalnej wartości.

Również tranzakcji $5^1/_2$% obl. m. Warszawy dokonywano początkowo po 205, następnie po 195, a w końcu miesiąca chciano płacić za nie już tylko 180 do 185 m.

Za $4^1/_2$% obl. m. Warszawy t. zw. „kanalizacyjne“ w połowie listopada płacono po 178 m., w końcu zaś nieco niżej, około 170 m.

W miesiącu sprawozdawczym rozpoczęto przyjmowanie zapisów na 5% pożyczkę Skarbu Polskiego. Wypuszczone zostały krótkoterminowe asygnaty skarbowe w walucie markowej i koronowej z terminem wykupu 1 listopada 1919 r. Ostatnio przygotowywane są asygnaty rublowe, które mogą być jednakże nabywane tylko za banknoty 500 i 100 rublowe; jedynie końcówka z obliczenia może być płacona banknotami drobnymi. Kurs emisyjny oznaczono al pari, przyczem procenty bonifikuje się zgóry, licząc 5% bez żadnych potrąceń od dnia wpłaty do 1 listopada 1919 r.

Obroty prowincjonalnzmi listami zastawnymi wciąż rzadko dochodzą do skutku wobec szczupłości rozporządzalnego materjału na naszym rynku. W końcu listopada ceny ich można określić, jak następuje: Łódzkie 5%—168, takież $4^1/_2$%—155, Częstochowskie—175, Kaliskie—165, Kieleckie—170, Lubelskie—180, Łomżyńskie—160, Piotrkowskie—160, Płockie—165, Radomskie—175, Siedleckic—160 i Suwalskie—135, wszystko w markach za 100 rb. nominalnych.

Z rosyjskich papierów procentowych za 4% serje Państwowe na początku miesiąca płacono po 160 m., w końcu zaś niżej, do 125 m.; za 4% Rentę Państwową 105 do 100 m.; za premiówki; I Em.—800 m., II Em.—650 m. i Szlachecką—600 marek.

Na rynku walorów dywidendowych w pierwszych dniach miesiąca panowało dość znaczne ożywienie przy usposobieniu mocnem: za akcje Tow. Zakładów Starachowickich płacono 1200 do 1250, a następnie do 1150 m.; za akcje Tow. K. Rudzki i S-ka — 450 do 500 m.; za akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein—560 do 590 m.; za akcje Banku Handlowego w Warszawie do 600 m.; za akcje Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru do 750 m.; za akcje Tow. Zakładów Żyrardowskich—685 m.; za akcje Tow. Zawiercie—600 m. Począwszy od drugiej połowy listopada zainteresowanie znacznie się zmniejszyło, usposobienie osłabło i tranzakcje coraz rzadziej dochodziły do skutku. Obracano jedynie akcjami Tow. K. Rudzki i S-ka po 350 do 360 m. i akcjami Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 450 do 460 m.

Ceny monet złotych w listopadzie były następujące: za 100 rb. złotych płacono na początku miesiąca 815 m., później do 860, następnie—790, a w końcu 830 m.; za 100 m. złotych — 370, 360, 325 i 340 m.; za 100 fr. złotych — 315,

320, 275 i 285; za 100 koron złotych w końcu miesiąca płacono po 300 m.

Za ruble srebrne na początku listopada płacono po 6 m., następnie coraz niżej i w końcu po 4 m. 25 f. za rubla.

H. G.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

W Warszawie założony został przez zespół urzędników wielkich banków warszawskich *nowy dom bankowy* p. f. „Zjednoczeni bankowcy". Kierownictwo obejmuje p. Antoni Paulinowski, b. główny buchalter oraz prokurent Banku Dyskontowego Warszawskiego.

W Warszawie tworzy się *Bank Przemysłowo - Rolny* z kapitałem 10 mil. m. Do zadań banku należy: pośrednictwo w obrocie płodami rolnymi, w nabywaniu surowców i maszyn, wogóle — popieranie przemysłu rolnego. Spodziewany jest udział kapitałów poznańskich i galicyjskich.

Bank Handlowy w Warszawie założył oddział *w Piotrkowie.*

W Kielcach organizuje się *„Bank Ludowy"*. Ma on na celu okazywanie pomocy zagrożonym właścicielom nieruchomości, następnie zaś popieranie handlu i przemysłu polskiego. Udziały Banku są—tysiąckoronowe. Jeden udziałowiec posiadać może najwięcej 10 udziałów.

W związku z coraz bardziej ujawniającym się brakiem monety obiegowej, w kołach finansowych i bankowych powstała obawa, że *obecna ilość banknotów, znajdujących się w Polskiej Kasie Pożyczkowej, nie wystarczy dla normalnego obrotu pieniężnego,* a to z tego powodu, że w miarę likwidacji stosunków okupacyjnych wycofywana jest z obiegu waluta niemiecka i że powstały rząd polski dla prowadzenia swych czynności będzie wymagał znacznej liczby banknotów. Należy też przyjąć pod uwagę, że znaczna liczba banknotów jest uszkodzona i niezdatna do obiegu, wobec czego podle-

ga wycofaniu. W magistracie odbyła się narada, na której uchwalono, że w razie zauważenia braku waluty markowej i braku kredytu w Polskiej Kasie Pożyczkowej, magistrat m. st. Warszawy, potrzebujący znacznych sum na różne wypłaty, mógłby wypuścić bony miejskie, któreby miały walor obiegowy.

„Ostbank“ albo niemiecki bank dla handlu i przemysłu przy ul. Senatorskiej w Galerji Luksemburga, został czasowo przez Ministerstwo Skarbu zamknięty. Odbywa się w nim sprawdzanie rachunków, celem wyeliminowania z funduszów tego Banku pieniędzy, do których prawo mogą rościć władze polskie. Następnie bank *podlegać będzie przymusowej administracji polskiej.* Jak wiadomo, głównymi akcjonarjuszami tego banku są żydzi i hakatyści.

W obiegu pojawiły się *fałszywe stumarkówki,* główne cechy falsyfikatu są następujące:

„Po stronie, na której znajduje się orzeł, u góry między krzyżykami, znajduje się mała liczba „100“; w prawdziwych banknotach, zarówno z jednej, jak i z drugiej strony tej liczby pierwsze krzyżyki są czarne, w falsyfikatach zaś białe; ogon orła jest mniej subtelnie wykończony, przyczem w prawdziwych banknotach zakończenie ogonka jest zupełnie zacieniowane, falsyfikaty mają cienie tylko częściowe. Orzełek u dołu na czerwonem tle w prawdziwych ma całe tło oraz napis wokoło siebie czerwony, w falsyfikatach zaś tło jest białe. Zamiast napisu „Zarząd Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego“, przyczem pierwsza litera każdego wyrazu jest duża, jest napis: „Zarząd jeneral-gubernatorstwa warszawskiego“, gdzie wyrazy rozpoczynają się literami małemi. Na odwrotnej stronie rzucają się w oczy mniej wyraźne kontury twarzy. Papier pod falsyfikaty nie ma wodnych znaków“.

Ukazały się *fałszywe 20-koronówki.* Falsyfikaty łatwo można odróżnić, gdyż po stronie z napisem węgierskim nie mają w środku podwójnego czerwonego paska, a liczba 20 zabarwiona jest kolorem fiołkowym.

Rozwój spółek polskich w Opolskiem. Spółki rolniczo-zarobkowe Górnego Ślązka, aczkolwiek wykazują znaczny wzrost podczas wojny, pozostają jednak w tyle za podobnemi instytucjami w Poznańskiem i Prusach Królewskich.

W ub. roku liczba członków spadła o 417 i wynosi obecnie 12 tysięcy zgórą ludzi. Natomiast podstawy finansowe spółek górnośląskich wzmocniły się znacznie. Mimo zmniejszenia się liczby członków, czysty zysk roczny wyniósł 163 tysiące m., składki zaś podniosły się o blizko 6 i pół miljona i czyniły łączną sumę 46 miljonów marek. Przyrost ten wynosił w Opolskiem 26, w Poznańskiem jednak zgórą 60%. Różnica w rozwoju spółek poznańskich i opolskich ma źródło swe w tem, że wielka część członków spółek górnośląskich stanowią robotnicy, którzy podczas wojny znajdują się w znacznie trudniejszych warunkach niż rolnicy.

Rozpoczęto *subskrybcję na akcje Banku Związku Ziemian we Lwowie,* którego zadaniem będzie udzielanie pożyczek zarówno wielkiej, jak i małej własności rolnej.

W portfelu warszawskiego oddziału rosyjskiego Banku Narodowego („Narodnyj Bank“, b. Bank Państwa, „Gosudarstwiennyj Bank“) na d. 1 października r.b. było przysłanych weksli zdyskontowanych sztuk 14.905 na sumę 3.757.024$^1/_2$ rb. i weksli do inkasa: miejscowych sztuk 113 na sumę— 23.555,26 rb., przysłanych — sztuk 1.936 na sumę 694.652 rb.

Wkłady w b. warszawskiej państwowej kasie oszczędności (№ 432) przy oddziale „Banku Narodowego“ („Kontora Narodnago Banka“) na d. 1 października r. b. wynosiły na 170.814 rachunkach — 27.063.569,96 rb., ponadto papierów procentowych było na sumę 6.476.656 rubli.

W „Poradniku dla spółek“ zwraca na siebie uwagę artykuł p. t. „*Konieczność naprawy naszych stosunków płatniczych*“, w którym dr. Wachowiak, omawiając sprawę dewalwacji monety papierowej wskutek nadmiernej jej ilości w obiedu, słusznie twierdzi, iż jedną z przyczyn tego zjawiska, jest przestarzały system płacenia gotówką. Zadania, uświadamiania ogółu o szkodliwości tego zwyczaju i zachęcania go do regulowania swych należności za pomocą czeku powinny podjąć się spółki kredytowej. W tym celu autor radzi, aby obok akcji ogólno-oświatowe, ujednolicenia wzoru czeków, organizować *kursy krótkoterminowe dla kierowników i współpracowników spółek przez teoretyczne i praktyczne zaznajamianie ich z techniką obrotu czekowego.*

Myśl powyższa znajdzie niezawodnie zrozumienie u wszystkich naszych instytucji finansowych.

„Przegląd Poranny“ donosi, że *naglące potrzeby państwowe polskie* w zastosowaniu tylko do Królestwa Kongresowego obliczono na 1,200,000,000.

Od pewnego czasu panuje *w Poznaniu* dokliwy *brak gotówki.* Banki odmówiły wypłat ponad 1,000 marek. Podobno prowincja nosi się z zamiarem wydania papierowych surogatów pieniędzy za 10 miljonów marek. Miasto i miasteczka zapewne również pójdą za ich przykładem.

W Niemczech obieg not papierowych wynosił w czasach normalnych 2 miljardy marek, w maju roku bieżącego, według oświadczenia prezydenta banku Rzeszy Havensteina, przeszło 18 miljardów marek. Wskutek tego niebywałego nadmiaru papierowych środków płatniczych pogarszał się z dnia na dzień stan pokrycia not. Jak wiadomo, w czasach pokojowych noty musiały być conajmniej w $^1/_3$ pokryte złotem. Dziś pokrycie metalowe wynosi wg. danych urzędowych zaledwie 20%.

Według „Fremdenblatt‘u“ daje się *w Wiedniu* odczuwaś znaczny *brak banknotów markowych* spowodowany tem, że „Bank Rzeszy niemieckiej“ ostatnio ograniczył do minimum wysyłkę banknotów markowych do Austro-Węgier.

Rada stanu rzeczypospolitej austrjacko - niemieckiej zarządziła surową rewizję osób, wyjeżdżających do Szwajcarji i ich pakunków, aby w ten sposób *zapobiedz wywozowi złota,* banknotów kosztowności i t. p. poza granicę państwa.

Subskrybcja na *dziewiątą pożyczkę niemiecką* dała 10 miljardów 337 miljonów m. Brak jeszcze częściowych wyników, tak iż ogólna suma jeszcze się nieco podwyższy.

Sprawy finansowe w Austro-Węgrzech i Niemczech. Likwidacja państwa Habsburgów, prócz zmian politycznych, wywoła radykalny przewrót w stosunkach finansowo - gospodarczych, które narazie nie dają się jeszcze sformułować.

Zajścia w Wiedniu, Budapeszcie i innych ważniejszych centrach wywołały popłoch na giełdach, powodując w pierwszej linji spadek kursu austro-węgierskich papierów państwowych.

Pocieszający jest objaw, że nowe twory państwowe, kształtujące się na ruinach dawnej monarchji, nie zamierzają wprowadzać systemu bolszewickiego, lecz postano-

wiły, jak donoszą z różnych stron, przejąć, po odłączeniu się, część ogólnego długu państwowego. Taką gotowość miały już wyrazić Czechy, rozporządzające dużym własnym zapasem złota. Podział zobowiązań państwa Austro-Węgierskiego będzie niewątpliwie przedmiotem rozważań konferencji pokojowej.

W związku z niepewną sytuacją ujawnił się brak banknotów, które zostały przez publiczność nagle wycofane z obiegu, przez co prawidłowe funkcjonowanie banków stało się wielce utrudnione. Rząd postanowił zwiększyć dzienną emisję banknotów z 73 do 140 miljonów koron. Mają być wydane w najkrótszym czasie banknoty 5000 i 10000-koronowe. Puszczone też zostaną w obieg banknoty Kasy pożyczkowej po 250 i 500 koron. Wreszcie bank emisyjny wyda bezprocentowe kwity kasowe, wartości 1000 koron i wzwyż.

Najdotkliwiej uczuwać się daje, zwłaszcza w dużych centrach, brak zdawkowej monety. Aby temu zaradzić, m. Wiedeń wypuszcza własne banknoty miejskie.

Podobnież jak w Austro-Węgrzech, w ostatnich czasach wycofanie banknotów z obiegu przyjęło w Niemczech zatrważające rozmiary. W niektórych miastach skutkiem braku banknotów musiano w bankach zastąpić je innemi środkami płatniczemi. Zarząd długów państwowych udzielił w tym kierunku swej pomocy, zezwalając, aby kupony od pożyczek wojennych, płatne w dniu 2 stycznia 1919 r., mogły już teraz być puszczone w obieg i zastąpiły banknoty.

M. Hamburg wypuściło własne banknoty 5 m. i 20 marek. Skąd powstała ta nagła panika, wyrażająca się w gromadzeniu banknotów przez różne sfery publiczności, trudno określić. Aby położyć kres tej szkodliwej akcji, tamującej prawidłowy bieg życia gospodarczego kraju, pisma niemieckie zastanawiają się nad środkami zaradzenia. „Hamburger Nachrichten“ np. proponują zastosowanie radykalnego środka, mianowicie, aby Bank państwa wypuścił nowe banknoty, kwity kasowe i banknoty Kasy pożyczkowej, a dawne wycofał z obiegu w dniu 1 stycznia 1919 r., a najpóźniej do dnia 1 kwietnia tegoż roku.

Ciekawe *zestawienie funduszów nagromadzonych przez banki austrjackie i węgierskie* w czasie wojny podaje Koresp. Woj. Centr. Handl. Według niej kapitał włas-

ny banków węgierskich, t. j. kapitał akcyjny wraz z rezerwami, powiększył się w silniejszym stopniu, aniżeli w bankach austrjackich. I tak, kapitał własny banków wiedeńskich z końcem roku 1917 wynosił okrągłe 1600 miljonów koron, o 385 miljonów kor., czyli 31,6% więcej, niż w roku 1913. Natomiast kapitał własny węgierskich banków wzrósł z końcem roku 1917 o około 378 miljonów kor., czyli 56,6%, wynosząc razem 1075 miljonów koron. W szczególności peszteński Bank komercjalny, który powiększył kapitał własny o 69 miljonów na 233 miljonów kor., oraz węgierski powszechny Bank kredytowy, który powiększył kapitał własny o 90 miljonów na 227 miljonów kor., nie licząc znacznego powiększenia kapitału z początkiem b. r., ustępują tylko austrjackiemu Zakładowi kredytowemu (zwiększenie kapitału własnego o 290 miljonów), podczas gdy inne banki austrjackie posiadają mniejszy kapitał własny. Żaden bank austrjacki nie podwyższył podczas wojny kapitału własnego o więcej niż 53 miljonów koron.

Natomiast sprawa przedstawia się odmiennie, o ile chodzi o dopływ obcych pieniędzy i zwiększenie głównych sum bilansu. Mianowicie z końcem roku 1917 wynosiły obce kapitały w 10 bankach wiedeńskich 13.68 miljardów kor. o 8.35 miljardów czyli 156% więcej, niż w roku 1913, zaś w 8 bankach budapeszteńskich 8.28 miljardów, zatem tylko o 4,57 miljardów czyli 123% więcej niż w roku 1913. Podobnie wzrosła główna suma bilansu w bankach wiedeńskich o 9.5 miljardów czyli 154%, razem na 15.7 miljardów, zaś w bankach budapeszteńskich na 9.44 miljardów, względnie o 5.18 miljardów, czyli 121.5%. — Z tego należałoby wnioskować, że płynne kapitały w Austrji silniej powiększyły się, aniżeli na Węgrzech. Nie powinno się jednak zapominać, że na Węgrzech banki mniej są skoncentrowane, oraz, że tam liczne lokalne kasy oszczędności i instytucje kredytowe odgrywają bardzo dużą rolę i skupiają znaczne kapitały w postaci wkładów. (Oczywiście, sytuacja w ostatnich czasach zasadniczo się zmieniła).

Rosyjski generalny konsulat w Berlinie zawiadomił rząd niemiecki, że *podjęto stosunki pomiędzy instytucjami kredytowemi Rosji a Niemiec*, i że „Bank Ludowy“ płaci 3,6% za wkłady na rachunek bieżący. Wkładami zdeponowanemi w bankach po dniu 5 stycznia 1918 roku, można swobodnie dysponować.

Wydział finansowy sowietów powziął projekt, aby wszystkie znajdujące się obecnie w obiegu ruble papierowe zarówno dawnego rządu, jak „kierenki“ wycofać z obiegu i zamiast nich wypuścić *nowe ruble*, przedstawiające połowę wartości dawnych rubli. Projekt ten wywołał w rosyjskich sferach finansowych panikę.

Banknoty rosyjskie na Ukrainie. W pismach kijowskich ogłoszono postanowienie rady ministrów ukraińskich o emisji nowych, przygotowanych w Berlinie, banknotów ukraińskich. Prócz tego, rada ministrów przyjęła wniosek w sprawie odbijania specjalnych stempli na rosyjskie banknoty. Postanowienie to brzmi: upoważnić ministra skarbu do: 1) wydania postanowienia o obowiązującem składaniu w oddziałach banku państwa, kasach skarbowych i w instytucjach, wskazanych przez tegoż ministra, będących w obiegu na Ukrainie banknotów rosyjskich celem odbicia na nich specjalnych stempli; 2) ustalenia warunków i terminu składania banknotów do ostemplowania; 3) uznania banknotów rosyjskich, które nie będą przedstawione do ostemplowania w oznaczonym terminie za nieważne, t. j. nie mające prawa obiegu na terytorjum Ukrainy. Postanowienie to pozostaje w związku z wprowadzeniem przez rząd ukraiński własnej waluty.

Na Ukrainie odczuwać się daje dotkliwie *brak znaków obiegowych.* Rząd wypuszcza przeważnie asygnaty po 25 i 50 karbowańców, ludność jednak niechętnie korzysta z tych banknotów z tego powodu, że w obrotach ukazało się dużo fałszywych, które trudno odróżnić i że wydrukowane są (oczywiście w Berlinie) na lichym papierze, który szybko się niszczy. Do ostatnich czasów braku banknotów nie odczuwano, ponieważ w obiegu były korony austrjackie, które przyjmowano i w kasach państwowych ukraińskich i prywatnie w dużych ilościach. Obecnie sytuacja się zmieniła. Instytucje rządowe i prywatne nie chcą przyjmować koron austrjackich i wskutek tego nagle wynikły poważne kłopoty w operacjach handlowych. Przy kupnie np. nie można otrzymać reszty z 25 czy 50 karbowańców, tembardziej, że i t. zw. „kierenki“ rosyjskie zginęły z rynku z powodu znacznego na nie popytu i przechowywania. Rząd ukraiński postanowił wypuścić nowe banknoty wartości 1, 5 i 10 „grywienników“ (=50 kop., 2 rb. 50 kop. i 5 rb.). Pozatem ma zapaść jeszcze decyzja ministerjum finansów

w sprawie ustalenia warunków, na jakich dopuszczalne będą dalsze operacje koronami austrjackiemi, których na Ukrainie jest nadmiar.

Nowy Bank Finlandzki. „Svensk Handelstidning" donosi, iż zamierzone jest przekształcenie B. F. z państwowego na akcyjny. Kapitał akcyjny wynosić ma 100 mil. m. fin. Ogólne zebranie akcjonarjuszów wybiera zarząd, złożony z 15 osób, który łącznie z sejmem i rządem wybiera radę zarządzającą, złożoną z 9 osób. Z zysku $^3/_4$ przypadają państwu, $^1/_4$—akcjonarjuszom. Kapitał zakładowy Banku wynosi obecnie 25 mil. m. fin. Banknoty emitowane przewyższać mogą pokrycie metaliczne Banku najwyżej o 40 mil. m. fin. Do pokrycia metalicznego zalicza się nie tylko zasób posiadanego przez Bank złota, które nie może przewyższać 20 mil. m. fin., lecz również finlandzką walutę srebrną, należności zagranicznych oddziałów banku, jakoteż obligacje, kupony i banknoty w walutach zagranicznych.

Bank Państwa w Szwecji rozciągnął baczną kontrolę nad Bankami prywatnymi w dziale wydawania pożyczek, zwłaszcza dla nowopowstających przedsiębiorstw i powiększania kapitałów przedsiębiorstw, już istniejących. Udzielenie kredytu, przekraczającego 100.000 koron szwedzkich wymaga zatwierdzenia ze strony przedstawiciela Banku Państwa.

Zarządzenia powyższe mają na celu ograniczenie emisji i obiegu banknotów szwedzkich, który w czasie obecnej wojny niepomiernie wzrósł.

Inflacja banknotów w sferach przemysłowych wywołana została wskutek ogromnej ilości zamówień z zagranicy, dla pokrycia których powstawały liczne przedsiębiorstwa, które złoto zagraniczne wymieniały w Banku szwedzkim na banknoty krajowe. Liczba tych banknotów poczęła już przerastać rozmiary normalnej potrzeby wewnętrznej. Natomiast wskutek nadmiernego wywozu surowców i towarów oraz będąca następstwem tego wielka ilość gotowizny, poczęła dawać się dotkliwie we znaki drożyzna.

Stany Zjednoczone udzielają *czecho-słowackiej radzie narodowej pożyczki* w sumie 7 miljonów funtów szterlingów, Anglja zaś 200 miljonów funtów.

Komitet narodowy *czesko-słowacki* ogłosił *pożyczkę wewnętrzną* w wysokości 1 miljarda.

Pożyczka jest 4-o procentowa, płatna w terminie 4-letnim i nosi nazwę pożyczki wolności narodowej.

Jak utrzymuje paryski *Matin*, pretensje Francji do Niemiec wynoszą 340 miljardów, a mianowicie: zwrot kosztów wojennych z r. 1870/71 z wszystkimi procentami 140 miljardów, na pensje inwalidów 50 miljardów, koszty wojenne 50 miljardów, odbudowa i odszkodowanie 100 miljardów. Wszystkie inne kraje koalicji postawią podobne warunki, tak że niemiecki majątek nie wystarczy na pokrycie tej sumy.

Rząd francuski zabronił *przewożenia przez Francję banknotów niemieckich*, oraz wszelkich niemieckich biletów bankowych.

Rząd holenderski zaciąga *nową pożyczkę* w sumie 350 miljonów guldenów.

Stosunki finansowe w Rumunji. Rumuński minister finansów Seulescu oświadczył w Izbie, co następuje: położenie finansowe Rumunji przed wojną było świetne. Corocznie nadwyżki wynosiły 10 miljonów lei, a dług państwowy wynosił zaledwo 1700 mil. Obecnie dług państwowy podniósł się do 5267 mil., do czego przychodzą jeszcze koszty z powodu układu pokojowego. W szczególności mają nastąpić zmiany w systemie podatkowym, odnośnie do podatków gruntowych, zarobkowych i dochodowych. Ponadto ma być wprowadzony jednorazowy podatek od zysków wojennych.

Projekt prawa *w sprawie organizacji rumuńskiego Banku Narodowego* zawiera, między innemi, zasady następujące: przywilej (koncesję) odnawia się co lat 10. Udział państwa w zysku podwyższa się do 40%. Procenty, które Bank pobierać może od pożyczek, zaciągniętych przez państwo, nie mogą przewyższać $1^1/_2$%. Emitowane banknoty zabezpieczone być mogą do wysokości 40% przez weksle, ciągnione na państwa z walutą złotą, jakoteż na rynki, prawnie uznane. Pokryciem pozostałych 60% banknotów mogą być łatwe do zrealizowania walory. Bankiem zarządzają: dożywotni dyrektor, mianowany przez rząd, ośmiu dyrektorów, w tej liczbie czterech, mianowanych przez akcjonarjuszów i czterech, mianowanych przez zarząd na lat 5. Bank jest obo-

wiązany otworzyć nowemu państwowemu Bankowi Ziemskiemu rachunek bieżący do wysokości 300 miljonów lei na 3%. Państwo posiadać będzie akcji Banku Narodowego za sumę 4 miljonów lei.

Dzięki umiejętnej organizacji, Włochy zdołały w ciągu wojny szybko rozwinąć swój przemysł, będący dotąd w uśpieniu.

Dziś już widać, po jakich linjach wytycznych kroczyła praca gospodarcza Włoch i do jakich celów dążyła. O rezultacie nie można wnioskować z cyfr przywozu i wywozu, ponieważ handel zewnętrzny nie mógł się dotychczas rozwijać wskutek przeszkód wojennych, zapotrzebowań dla armji i działania łodzi podwodnych. Wyniki okażą się więc dopiero po przywróceniu warunków normalnych.

W okresie wojennym dążono możliwie do jaknajwiększej koncentracji przemysłu. W końcu roku ubiegłego utworzony został wielki trust stalowy p. n. „Ilwa“, jako rezultat połączenia 5 towarzystw. Rząd udzielił mu ze swej strony dużego poparcia. Na mocy specjalnego dekretu, towarzystwo to zostało zwolnione od ceł przywozowych, nadto otrzymało na szereg lat korzystne kontraktowe dostawy kruszczów z wyspy Elby. Obecnie, jako trust „Ilwa“ rozporządza funduszem 300 miljonowym.

Wszystko przygotowano do przekształcenia fabrykacji po zawarciu pokoju, tak że praca ani na chwilę nie będzie przerwana.

Najnowszym tworem w ruchu koncentracyjnym włoskiego przemysłu żelaznego jest utworzenie wielkiego trustu fabryk maszyn z kapitałem 80 miljonow lirów.

W dziedzinie przemysłu włóknistego nastąpiło połączenie licznych fabryk wyrobów bawełnianych. Jest to zaczątek przygotowującego się wielkiego trustu bawełnianego.

Następstwem rozwoju przemysłu jest również *dążność koncentracyjna instytucji finansowych.* Cztery największe banki włoskie: Credito-Italjana, Banca Commerciale, Banca Italjana Disconto i Banca die Roma weszły ze sobą w ściślejsze stosunki celem regulowania spraw kredytowych i innych działów bankowych.

Rząd włoski, zwróciwszy uwagę na wysokie zyski wojenne, osiągane przez liczne gałęzie przemysłu, postanowił zyski te przekazać bezwzględnie dla gospodarczego wzmocnienia premysłu rodzimego. Na mocy dekretu rządowego dywidenda nie może przekraczać 8%, nadwyżka więc zysków nie przypada akcjonarjuszom, lecz służy do powiększania

kapitału zakładowego lub tworzenia nowych działów przemysłu.

Wedle „Giornale d'Italia“, podwyżka kapitału w istniejących przedsiębiorstwach do 1 stycznia 1918 r. wynosiła 1.488 miljonów lirów, a na użytek nowych przedsiębiorstw przekazano, 855 miljonów. Ogółem przypływ kapitałów z włoskiego p zemysłu wojennego wyraża się w sumie 1.964 mil. lirów.

Do tej pory Włochy były krajem przeważnie rolniczym. Wedle cenzusu z 1911 r., 3 mil. włochów pracowało w przemyśle, a 11 miljonów na roli.

Przy takiej radykalnej zmianie niewątpliwie nie obejdzie się bez poważnych wstrząśnień gospodarczych i socjalnych, ale Włochy są pod tym względem nieustraszone i dążą systematycznie i bezwzględnie do osiągnięcia dwóch zamierzonych celów: opanowania wewnętrznego rynku przez przemysł rodzimy, ograniczając dowóz z zagranicy do najniezbędniejszych potrzeb, oraz współzawodnictwa z Francją i Anglją w zaopatrywaniu rynków wschodnich.

Hiszpanja pożycza Stanom Zjednoczonym. Syndykat bankierów hiszpańskich udzielił Stanom Zjednoczonym kredytu w sumie 75 miljonów pesetas, płatnych w b. m. Kredyt ten może być zwiększony do 250 miljonów, płatnych po 50 miljonów miesięcznie. Zwrot tej pożyczki nastąpi po kursie al pari 26½%.

Rząd amerykański zabronił — podług prasy żydowskiej — *wysyłania* przez żydowskie instytucje *pieniędzy* dla ofiar wojny *w Rosji.* Zakaz umotywowano oficjalnie anarchją panującą w Rosji.

Senat amerykański uchwalił jednogłośnie nowy kredyt wojenny w wysokości 6 miljardów dolarów, czyli 30 miljardów franków. Jest to największa pożyczka, jaką kiedykolwiek jakiekolwiek państwo zaciągało.

Rada finansowa Stanów Zjednoczonych obliczyła, iż *koszty wojny światowej* wszystkich mocarstw wojnę prowadzących aż do ubiegłego maja, wynoszą ogółem 175 miljardów dolarów. Dalej stwierdza, że ogólna suma do końca roku bieżącego, jak się przewiduje, podniesie się do 200 miljardów (biljon franków).

Z sumy tej, około 150 miljardów dolarów jest spłaconych pożyczkami wojenemi rozmaitych państw.

Międzynarodowa kontrola finansowa po wojnie. Kierownik zagranicznego oddziału instytucji „First National Bank of Chicago" oświadczył, że grono wybitnych amerykańskich bankowców przy współudziale znanych ekonomistów zajmuje się od kilku miesięcy opracowaniem planu organizacji międzynarodowego systemu bankowego, którego zadaniem będzie „rostoczenie opieki po wojnie nad finansami świata". Nowy plan polega na zasadach amerykańskiego federacyjnego systemu rezerwowego. Przez tę międzynarodową organizację ma być rozciągnięta kontrola nad finansowemi tranzakcjami całego świata. Stany Zjednoczone w tej instytucji będą reprezentowane przez „związkowe banki rezerwowe", Anglja przez Bank Angielski, a Francja przez Bank Francuski.

Współpraca z bankami wszystkich krajów usunie szkodliwą konkurencję poszczególnych instytucji finansowych.

Obecnie toczą się rokowania w sprawie wyboru miasta, w którem znajdować się będzie centrala tej nowej międzynarodowej organizacji bankowej.

Różne.

Likwidacja stosunków wojennych wysuwa już teraz *konieczność ustalenia pewnych wytycznych naszego współżycia ekonomicznego z narodami ościennymi.* Jedyną pracą w tej dziedzinie, która aczkolwiek przygotowana została z powodu rokowań pokojowych w Brześciu, ale która nie straciła nic ze swej aktualności jest praca, wydana przez Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie p. t. „Zasadnicze postulaty gospodarstwa polskiego dla rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim".

Towarzystwo we wspomnianym memorjale położyło przedewszystkiem nacisk na zupełną samodzielność gospodarczą Polski w zawieraniu traktatów handlowych z państwami ościennemi.

Wobec projektów unji celnej z temi państwami zajęto stanowisko negatywne.

Następnie memorjał rozróżnia dwa okresy w kształtowaniu się życia ekonomicznego Polski: wstępny — do czasu zawarcia pokoju powszechnego i przejściowy — przez 10 lat po zawarciu pokoju powszechnego. W pierwszym okresie chodziłoby głównie o zapewnienie surowców, środków żywności i materjałów, potrzebnych do odbudowy oraz o zapobieżenie zalewowi przez towary niemieckie.

Z tych względów postulatem na pierwszy okres jest: z Rosją—wymiana bezcłowa, z Niemcami i Austro-Węgrami wymiana na podstawie ich przedwojennych konwencji handlowych. Państwo Polskie może się tylko zastrzedz, iż może a) zakazywać przywozu pewnych towarów i b) zniżać lub znosić stawki celne od towarów obcych, potrzebnych do odbudowy.

Stosunków z Niemcami, Austrją i Węgrami memorjał bliżej nie określa.

W drugim okresie głównie chodziłoby o odbudowę przemysłu krajowego, a jednym z środków do podźwignięcia jego byłoby zachowanie na czas przejściowy ulgowych stosunków wymiennych z Rosją, która przed wojną była dla Polski poważnem źródłem zakupu surowców i głównym rynkiem zbytu. W dalszym ciągu znajdujemy w memorjale propozycję wzajemnego przywilejowania (na okres dziesięcioletni) między Polską i Rosją, które powinno się wyrazić:

1) w bezcłowym wywozie z Rosji do Polski surowców, które przerabiał przemysł polski przed wojną,

2) w przywozie z Polski do Rosji wyrobów przemysłowych za pobraniem jedynie cła równawczego, kompensującego różnice stawek celnych od materjałów surowych w wymienionych państwach;

3) w zastosowaniu, na żądanie Rosji, tychże zasad względem przywożonych z Rosji do Polski wyrobów ewentualnie — względem wywożonych z Polski do Rosji surowców.

Ustawa o spółkach z odpowiedzialnością ograniczoną. Prace nad projektem ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością postępują szybko naprzód.

Komisja złożona z prawników i przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego, pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Józefa Światopełk-Zawadzkiego uchwaliła już ogólne zasady projektu.

Według uchwał komisji, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będą posiadały konstrukcję podobną jak w ich ojczyźnie t. j. Niemczech z przystosowaniem do naszych szczególnych potrzeb.

Jako zasady przyjęła komisja; że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest spółką handlową, do celów handlowych ograniczoną, w przeciwieństwie do ustawy niemieckiej i austrjackiej, które nie ograniczają celu tej spółki.

Jako minimum kapitału zakładowego przyjęła komisja 25 tys. marek (w Niemczech 20 tys, marek, w Austrji 20 tys. koron), a jako maximum 5 miljonów marek (w Niem-

czech i Austrji ustawodawstwo maximum kapitału nie wprowadza).

Minimum udziału ma wynosić 500 marek, (w Niemczech również 500 mk., w Austrji 500 koron).

Zbywalność udziałów jest prawnie ograniczoną, żeby związać wspólników ze spółką.

Cenę urzędową na ziemniaki wyznaczono na 11 marek za korzec, przeciętny zaś koszt produkcji 1 korca wynosi 13—16 marek. Strata z tego powodu okaże się tem dotkliwszą dla właścicieli ziemskich, o ile weźmie się pod uwagę, że w roku bieżącym przeznaczyli oni pod uprawę ziemniaków znaczne obszary swych posiadłości.

Na lubelskim zjeździe Związku Ziemian i towarzystw rolniczych szeroko omawianą była *ustawa o urzędach ziemskich*, o której wspominaliśmy w ostatnim numerze „Siły".

Po wyczerpującej dyskusji na ten temat zjazd zajął wobec projektowanych instytucji stanowisko przychylne z następującemi jednak zastrzeżeniami: 1) ograniczenia kompetencji urzędów ziemskich do spraw czysto rolnych (rozstrzyganie sporów w tym zakresie pozostawić sądom koronnym). 2) Nadania urzędom charakteru bardziej społecznego, samorządowego. 3) Przekazania spraw, związanych z gospodarką leśną specjalnie do tego powołanym urzędom leśnym.

„Galicyjski bank ludowy dla rolnictwa i handlu" *we Lwowie* ma być zamieniony na *bank górniczy i nafciany*. Instytucja ta, twór wiedeńskiego „Landesbanku", posiada 5 miljonów koron kapitału akcyjnego, który obecnie ma być podwyższony na 15 miljonów.

Nowy bank ma być przedewszystkiem pomocny przy dokonywaniu tranzakcji „nafcianych".

Wobec rychłego pokoju „Wojenna Centrala Handlowa" przekształca się na Towarzystwo Akcyjne *„Polskie Towarzystwo Handlowe"* z siedzibą *w Krakowie*.

Nowe Towarzystwo posiadać będzie kapitał udziałowy 10 miljonów koron z możliwością automatycznego podniesienia go do 20 miljonów koron.

Zakres czynności Towarzystwa pozostaje ten sam.

Na mocy uchwały sejmiku spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu z dn. 24, 25 i 26 września r. b. szereg „Rolnikow“ rozszerzył zakres swych operacji i na *handel maszynami*, tam zaś, gdzie potrzeba, postanowiono założyć osobne spółki dla handlu maszynami.

Związkowa centrala maszyn, powstała, jako towarzystwo akcyjne z kapitałem 300.000 marek zajmować się będzie przydziałem maszyn poszczególnym „Rolnikom“.

Projektowane jest również z chwilą nastania normalnych warunków komunikacyjnych utworzenie „Związkowego Banku Rolniczego“ w Poznaniu, który poza handlem bezpośrednim z klijentami stałby się hurtownią i organizatorem wwozu i wywozu dla spółek.

W Cieszynie założono *spółkę rolniczo-handlową* p. n. „Ziemia“. Ma to być stowarzyszenie zarobkowe i gospodarcze ze znacznym kapitałem i pewnemi ograniczeniami co do występowania członków w pierwszych latach istnienia spółki.

Za podstawę działalności wzięty statut rolniczo-handlowych spółek, podlegających rewizji syndykatu rolniczego w Krakowie.

„Journal of Commerce“ donosi, że jedno z największych w Petersburgu towarzystw ubezpieczeń „*Salamandra*“ założyło niedawno nowe t-wo ubezpieczeń z główną siedzibą *w Kopenhadze*. Nowe towarzystwo rozporządza kapitałem zakładowym 4 miljonów koron i zajmuje się wszelkiemi ubezpieczeniami z wyjątkiem ubezpieczeń na życie. Petersburskie towarzystwo „Salamandra“ ogłosiło, że wszystkie swe ubezpieczenia zagraniczne przekazuje kopenhaskiej „Salamandrze“ i daje gwarancję na lat 10. Petersburska „Salamandra“ chce za pośrednictwem kopenhaskiej „Salamandry“ utrzymać swą klijentelę zagraniczną.

Jak już donosiliśmy w jednym z numerów „Siły“ Syberja była i jest głównym producentem masła na rynku europejskim. Przed wojną masło syberyjskie było zbywane na bardzo niedogodnych warunkach do Anglji. Obecnie toczą się *pomiędzy syberyjskiemi organizacjami społecznemi a takiemi organizacjami w Australji i Nowej Zelandji* ożywione *układy* w sprawie zajęcia po wojnie solidarnej postawy na wszechświatowym rynku maślarskim. Sprawami kierować będzie wspólne Biuro związków syberyjskich, australijskich i nowo-zelandzkich z siedzibą w Londynie.

Jak donosi „Czas“, *w Londynie* odbył się międzynarodowy zjazd nafciarzy, w którym uczestniczyli Anglicy, Belgijczycy, Francuzi i inni sprzymierzeńcy. Zjazd wybrał *komitet* dla poczynienia odpowiednich kroków *dla ochrony galicyjskich interesów naftowych aljantów.* Komitet uczyni wszystko możliwe dla ochrony tych interesów i zawiadomi o wynikach swej akcji.

W sierpniu r. b. otwarto w Tyflisie *polskie Towarzystwo popierania ojczystego przemysłu i handlu na Kaukazie.* Ma ono na celu: a) opracowanie nomenklatur i określenie ilości towarów, przywożonych z Polski na Kaukaz i wywożonych z Kaukazu do Polski; b) rozpowszechnianie na Kaukazie wyrobów ojczystych; c) urządzenie stałej wystawy wyrobów, prób i okazów polskiego przemysłu i handlu oraz d) dbanie o możliwie najdogodniejsze warunki oclenia przywożonych z Polski towarów, dla umożliwienia spółzawodnictwa z wyrobami innych państw. Towarzystwo również pośredniczy w zakładaniu na Kaukazie oddziałów polskich instytucji finansowych, firm handlowych i przemysłowych oraz przyjmuje na siebie wykonywanie zleceń. Przy biurze otwarto także dział informacyjny.

W Danji wynaleziono sposoby wyrabiania *sztucznej skóry.* Jest ona dwa razy silniejsza od prawdziwej, chociaż łatwiej przemaka, a 40 razy tańsza od prawdziwej. Fabryki podobnej skóry istnieją już w Norwegji, Szwecji, Holandji i Francji.

Niemiecka komisja studjów prawa narodów. Ustanowiona przez niemieckie Towarzystwo prawa narodów komisja badań rozpoczęła czynności swoje, dzieląc się na dziesięć sekcji w celu śpieszniejszego i gruntowniejszego zbadania problemów związku narodów. Pierwsza sekcja, ma się zająć organizacją i ramami związku ludów, druga obowiązkowemi sądami rozjemczemi w sporach międzynarodowych, trzecia kwestją rozbrojenia, czwarta wolnością komunikacji i kwestjami gospodarczemi, piąta sprawami kolonjalnemi, szósta egzekutywą związku narodów, siódma stosunkiem wzajemnym państw należących do związku, ósma sprawą samostanowienia o sobie narodów, dziewiąta międzynarodową polityką socjalną, wreszcie dziesiąta badać ma kwestję międzynarodowych przepisów, któreby zepobiegli wzajemnemu szkalowaniu się narodów w prasie poszczególnych członków związku ludów. Powyższe sekcje mają wygotować odpowiedsie referaty.

Zarządzenia i powstanie szeregu organizacji w Anglji, we Francji, Niemczech, Ameryce i innych krajach dla popierania wywyzu zewnętrznego świadczą, iż handel zagraniczny w stosunkach gospodarczych z powrotem zajmie to samo znaczenie, a może nawet większe niż w czasach przedwojennych.

Ztąd w tym celu Ameryka powzięła zamiar wybudowania do r. 1920 floty handlowej o pojemności 25 mil ton, która ułatwiłaby nawiązanie stosunków handlowych z całym światem, z zamiarem popierania handlu zagranicznego powstaje w Manchesterze „Związek przemysłowy"; rząd angielski reorganizuje „Boant of Tráde", pragnąc przygotować się do walki konkurencyjnej na rynkach światowych i t. p.

Dążenia te znajdują również wyraz w zakładaniu banków dla handlu zagranicznego. Banki te powstały, lub mają powstać w Anglji, Francji i Niemczech. W Londynie utworzono wielki Bank eksportowy „Britis'h Traoe Company" z kapitałem 40 m. funtów sterlingów; w Hamburgu powołano do życia „Deutsche Exportbank", w Paryżu ma powstać. według oświadczenia francuskiego ministra handlu, „Crédit national" dla francuskiego handlu zagranicznego. Kapitał zakładowy w wysokości 100 mil. frank. zamierzają subskrybować koła finansowe, przemysłowe handlowe. Nowa ta instytucja finansowa ma wspierać handel zagraniczny przez kredyt akceptowy.

Biuro Reutera donosi, że w miejscowości Hardstoft (Derbyshire) wywiercono *pierwsze źródło nafciane w Anglji.*

Sztuczny potas w Anglji. Podobno Anglja corocznie produkuje 50,000 ton sztucznego potasu. Fabryka w Oldbary pod Birmingham będzie w przyszłości produkowała 400 do 500 ton sztucznego potasu tygodniowo. Do produkcji używa się chloryd. W Ameryce kilkakrotnie próbowano otrzymać surogat potasu, ale czteroletnie próby były bezskuteczne.

Tunel pod cieśniną Gibraltarską. Projektem przekopania tego tunelu zajmuje się stale angielska i francuska prasa techniczna. Długość tunelu, od miasta Taryby na wybrzeżu hiszpańskiem do wybrzeża marokańskiego, wynosiłaby 25 kilometrów. Koszty budowy obliczane są na 250 miljonów franków. Tunel Gibraltarski zapewniłby wielkie korzyści zarówno Francji, jak Anglji. Francja zyskałaby bezpośred-

nie połączenie z Marokiem, Anglja zaś w razie przekopania tunelu pod la Manche, miałaby, przez Francję i Hiszpanję, bezpośrednie połączenie lądowe z Afryką.

Ostatnie wydawnictwa.

Leon Twarecki. **Gminne kasy pożyczkowe w Galicji. Wydawnictwo Instytutu ekonomicznego, zeszyt XIII. Kraków—1918. Str. 44.**

W pracy powyższej autor przytacza wiele ciekawych szczegółów, które dotąd nie były znane szerszemu ogółowi. Zapoznać się z nimi zalecamy każdemu, kto interesuje się sprawami ekonomicznemi i przyszłą organizacją samorządu na ziemiach polskich.

Podzieliwszy całość na siedem części, autor zaznajamia nas w 3-ch pierwszych oddziałach z historją powstania, organizacją wewnętrzną i rozsiedleniem kas gminnych. Powstawanie kas autor łączy z instytucją spichlerzy gminnych, których jeszcze w r. 1899 było w Galicji aż 679. Spichlerze te jednak już nie spełniały swego zadania. Gospodarka spichlerzy była fatalna, przeto poczęły one szybko upadać, w miejsce spichlerzy powstawały kasy gminne, mające w kapitale zakładowym fundusze, otrzymane ze sprzedaży zboża i budynków. Obok tego powstają kasy gminne z kapitałem, uzyskanym ze sprzedaży pastwisk i lasów gminnych, z funduszów ubogich i z kas pieniężnych.

Pierwsze kasy powstają w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia.

Według danych z r. 1910 było ogółem 3.691 kas gminnych, czyli w 61% ogółu istniejących gmin. Najwięcej kas jest w Galicji Wschodniej, natomiast w przemysłowych powiatach Galicji Zachodniej kas tych prawie wcale nie ma Wieliczka i Biała nie posiadają wcale, a Chrzanów i Kraków mają po 1 kasie. Kapitał obrotowy wszystkich kas gminnych wynosi 20 miljonów, a zatem na jedną kasę przypada przeciętnie 5.400 koron.

Mówiąc o celach i zadaniach kas gminnych, autor przytacza ustępy statutu, które wskazują, iż zadaniem kas była bardziej akcja humanitarna niż podniesienie ekono miczne warstw włościańskich. Był to błąd zasadniczy, który spowodował, iż kasy pozostały instytucjami martwemi, którym grozi nieunikniona śmierć w najkrótszym czasie.

Wadliwa ponadto organizacja wewnętrzna i brak kontroli czyniły to, iż gospodarka kas w wielu gminach była ośrodkiem demoralizujących poczynań. W części IV—VI autor przytacza sprawozdanie Wydziału Krajowego i wydziałów powiatowych, w których czytamy: „fundusze kas służą tylko wpływowym osobistościom gminy, pożyczki udzielane bywają dowolnie, bez kontroli co do potrzeby i celu, często bez zebezpieczenia". W dalszych ciągu ze sprawozdań wydziałów powiatowych czytelnik dowiaduje się, że „kasy pożyczkowe gminne wszędzie były źle i nieprawidłowo administrowane, a fundusze tych kas po części już stracone, po części w niebezpieczeństwie"... lub też... niejednokrotnie fundusze ginęły po prostu sprzeniewierzone przez wójtów i pisarzy gminnych, którzy w razie zarządzonej przez wydziały powiatowe lustracji podsuwali kontrolerom sfałszowane skrypty dłużne". Nieco dalej czytamy:... „w wielu powiatach skarżą się na protekcję przy rożdzielaniu pożyczek, na brak energji przy ich ściąganiu wreszcie na brak funduszów, które figurują jedynie w księgach, gdyż pożyczek nikt nie spłaca. Skargi te kulminują w opinji wydziału powiatu Myślenickiego, który twierdzi, iż byłoby najwłaściwszem wszystkie kasy poznosić".

Wszelkie próby reorganizacji tych kas, podejmowane przez wydział krajowy lub poszczególnych posłów na sejm nie odniosły skutku,

Jedno z ostatnich sprawozdań wydziału krajowego brzmi: „fundusze kasy członkowie gminy uważają za wspólną własność, a przeto wypożyczanych zwykle nie oddają... Funduszów gminnych używa się więcej dla celów zyskania politycznego wpływu, jak dla celów wytwórczo-kredytowych, wobec czego nawet niektórzy włościańscy posłowie potępiają tę instytucję, jako środek demoralizacji, protekcji, źródło niesnasek i zatargów w gminie".

W ostatniej części swej pracy autor wypowiada się za likwidacją kas gminnych, proponując pozostałe fundusze użyć na cele społeczno-kulturalne, jak na budowę domów ludowych, szpitali i ochronek.

Z wnioskiem autora zgodzić się można bez zastrzeżeń, a to tem bardziej, iż potrzeby kredytowe na wsi galicyjskiej zaspakajają dzisiaj dobrze prosperujące spółki oszczędności i pożyczek oraz towarzystwa zaliczkowe.

Nadmienić wreszcie musimy, iż mówiąc o spichlerzach gminnych i powołując się na rozporządzenie austrjackie z dn. 23/7 1821, autor nic nie wspomina o organizacji spichlerzy gromadzkich w Polsce jeszcze w wieku 18-m,

dając powód do przypuszczenia, iż ideję spichlerzy gminnych przynieśli do Polski dopiero austryjacy.

St Tor.

Organizacja rabunku. Wyszła z druku praca p. Kazimierza Olszowskiego p. t. „Czy umowy, przez władze okupacyjne z osobami trzeciemi zawarte, obowiązywać będą Rząd Polski“.

Może punktu widzenia prawnego, postawione pytanie jest skomplikowane i wzbudza wątpliwości, lecz w sercu każdego Pclaka odpowiedź na nie jest zupełnie jasna: wszelkie krzywdy wyrządzone nam przez Niemców obowiązują nas przedewszystkiem do odwetu.

Pomijając więc poruszone kwestje prawne, podajemy z powyższej ciekawej publikacji wiadomości o niektórych osobach i instytucjach, które współdziałały z rządem niemieckim w celu ograbienia Polski.

„Wydział Surowców Wojennych operował w kraju przy współudziale 160 towarzystw wojennych. Były to wszystko organizacje napółurzędowe, dzielące się z rządem zyskami. Między innemi zwrócono szczególną uwagę na rekwizycję bydła, skór, materjałów włóknistych, metali, chemikalji i t. p.“

„Na mocy umowy z dnia 1 grudnia 1916 roku, następnie prolongowanej, bracia Frankowscy otrzymali monopol na rekwizycję bydła. 40% bydła, przez firmę tę zabieranego, odstawiano do Niemiec, gdzie naturalnie również zostawały i skóry. Pozostałe 60% skór przerabiano w naszych garbarniach“.

„Garbniki, do garbowania skór niezbędne, z kory dębowej i jodłowej, wyrabiało „Pionirkomando“ z drzewa rekwirowanego z naszych lasów i sprzedawało garbniki te Wydziałowi Surowców, który sprzedawał je następnie naszym fabrykom“.

Zarząd cywilny również eksploatował lasy prywatne i skarbowe“.

„Amtliche Handelstelle z siedzibą w Kaliszu, półurzędowa instytucja, reprezentucjąca Izby Handolwe niemieckie, miała prawo monopolu nabywania na lewym brzegu Wisły jaj, drobiu i masła. Wykupywała w olbrzymiej ilości drób, a zwłaszcza gęsi—posiadała w kraju 20 fabryk masła i sera—wyrabiała marmoladę, kawę z żołędzi, tuczyła świnie, drób, gęsi, na co otrzymywała zboże z Landesgetreidestelle“.

„Reichstelle für Gemüse und Obst, spółka z ograniczoną poręką, wykupywała jarzyny i owoce, otrzymywała

rocznie kontyngens warzyw w ilości 8.000 wagonów oraz 1.000 wagonów owoców, faktycznie zaś wywoziła około 2.500 wagonów owoców".

„Intendentura nadała pp. Orleańskiemu i Toussaint prawo, mające faktycznie charakter rekwizycji do nabywania: słomy, siana i koniczyny. Jakkolwiek artykuły te nie były formalnie obłożone sekwestrem, nie mniej jednak Kreisszefowie wyznaczali na każdy majątek pewien kontyngens tychże artykułów. Ceny ustalono w drodze porozumienia Intendentury z szefem zarządu cywilnego".

„Zakup nasion, koniczyny, traw i strączkowych oddany był Landesgetreidestelle, która w ¾ powiatów odstąpiła swe prawa firmie Friedländer z Poznania. Cały ten objekt reprezentował około 25 miljonów marek rocznie".

„Towary włókniste zostały naogół zasekwestrowane pod karą konfiskaty towarów niezameldowanych. Pomimo tego znaczna ilość towarów zameldowana nie została, co zresztą władzom było doskonale wiadome. Ażeby towary te wycisnąć, władze niemieckie wydawały t. zw. Freigabescheine, na mocy których wolno było kupić pewną ilość niezameldowanego i ukrytego towaru, załadować go na wagony i wywieźć. Te oto Freigabescheine opłacane były w złocie w znacznych kwotach, które nastepnie przez paskarzy z olbrzymiemi procentami wyciskane były z ludności. Cała ta procedura zdążała do zupełnego obdarcia kraju z materjałów włóknistych".

Wydana świeżo broszura p. t. „*Organizacja wytwórczości rzemieślniczej*" napisana przez znanego przemysłowca i działacza społecznego p. Władysława Lepperta porusza niezmiernie ważną kwestję racjonalnego zorganizowania przemysłu drobnego w kraju na zasadach samopomocy. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że produkcja krajowa nie może ograniczać się wyłącznie do wielkiego przemysłu, który jakkolwiek przyczynia się do najtańszej i najobfitszej produkcji masowej, ale zarazem powoduje zanik inicjatywy i brak pola dla indywidualnych zdolności, wreszcie pospolitość i jednostajność wyrobów. Odpowiednio zorganizowany przemysł drobny mógłby niejako dopełniać braki przemysłu wielkiego.

Autor proponuje organizację taką przeprowadzić w ten sposób, aby przedewszystkiem majstrzy pewnego zawodu, przytem tylko jednostki uczciwe i dobrze przygotowane, łączyli się w zrzeszenia. W celu jednak pozostawienia

wszystkim członkom tych zrzeszeń pola do rozwinięcia indywidualnej pomysłowości i inicjatywy autor nie chce nadać projektowanym organizacjom charakteru spółek warsztatowych, z drugiej zaś strony nie proponuje związków czysto spółdzielczych, lecz typ ich mięszany, przy którym łącząc się dla zdobycia sobie potrzebnego kredytu, zakupu surowców i maszyn, członkowie zachowaliby samodzielność i prowadzili nadal swe interesy na własny rachunek i we własnych warsztatach. Wydział handlowy zrzeszenia zająłby się zorganizowaniem hurtownych dostaw, ułatwieniem taniego kredytu dla członków oraz pośrednictwem sprzedaży wyrobów, przyczem zadaniem wydziału byłoby tylko wynajdywanie nowych rynków zbytu, poza którymi każdy z rzemieślników zachowałby dawną swą klijentelę i dawne swe koło zbytu. W miarę rozwoju organizacji autor projektuje powstanie wydziałów: porad technicznych i artystycznych, warsztatów doświadczalnych i wydziału do spraw społeczno-zawodowych. Zadaniem pierwszych dwóch wydziałów byłoby utrzymywanie stałego kontaktu między ciągle zmieniającą się i rozwijającą się teorją najnowszych wynalazków a praktyką rzemieślniczą. Wydział do spraw społeczno-zawodowych rozstrzygałby wszelkie nieporozumienia powstałe w środowisku rzemieślniczem na tle stosunków między majstrami, czeladnikami i uczniami oraz zgóry opracowałby taryfę płacy robotniczej. Tym sposobem rzemieślnik, należący do związku znalazłby w swej centrali tanią dostawę, trafną radę zawodową, o której słuszności mógłby się naocznie przekonać w warsztatach doświadczalnych, a także w pewnych wypadkach wymiar sprawiedliwości. Co się tyczy finansowania związku, to dochody jego mogłyby wpływać z wydziału handlowego pod postacią prowizji od dokonanych obrotów. Zorganizowaniem kredytu oraz pomocy finansowej dla rzesz rzemieślniczych, szczególniej na kupno maszyn, zająć by się musiało na szerszą skalę państwo. Cóż bowiem znaczy trafna rada kupienia maszyny, udzielona rzemieślnikowi w wydziale porad, jeżeli nie będzie on miał żadnych dróg do jej realizacji. Rozpowszechnienie zaś maszyn znakomicieby podniosło wydajność pracy rzemieślniczej i gatunek wyrobów.

S. W.

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy-Świat 22.

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 30 listopada 1918 r.

STAN CZYNNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Gotówka w skarbcu	1.119 885	10	537.383	27
„ „ Kasie Krajowej			30.107	68
„ „ bankach miejsc.			175.611	10
Pieniądze austrjackie			53.993	12
„ zagraniczne			107.728	30
Bilety Skarbu Rosyjsk. (serje)	280.300	—		
Papiery proc. własne	16.140	—	241.120	50
„ „ kapitału zapas	55.032	51		
Różne kupony	220.687	82		
Weksle zdyskontowane	1.726.711	42	2.754.689	70
Zastawy terminowe	54.684	87	1.110.522	96
Rachunki otwartego kredytu	383.239	78	2.291.462	66
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemn. kredytu	166.779	59	1.587.684	57
b) „ drobnego „	609.657	55	1.156.206	22
c) stowarzyszenia rolnicze	113.931	42	1.026.479	55
d) różne spółki	13.075	50	672.500	98
e) różni korespondenci	98 000	14	382.502	16
Nasi korespondenci	17.300	86	163.086	30
Rachunki w likwidacji	364.481	68		
Weksle posłane do zainkasow.	27.951	37		
„ inkasowe w portfelu	4.646	05	1.410	—
Dom Banku			1.566.282	—
Ruchomości			2.160	—
Koszty handlowe			324.009	26
Różne rachunki	36.718	85	150.825	98
Niedobór bilansu rublowego (pokrywa się nadwyżką bilansu markowego)	635 899	—		
	5.945.123	51	14.335.766	31

STAN BIERNY.	Pozycje rublowe		Pozycje markowe	
Kapitał zakładowy	2.000.000	—		
„ zapasowy	55.043	84		
Rezerwa specjalna	78.172	03		
Wkłady terminowe	1.209.278	18	668.034	41
„ czekowe	43 274	15	7.575.766	51
„ oszczędnościowe	253 292	75	936.641	02
Rachunki korespondentów:				
a) tow. wzajemnego kredytu	3.618	89	254.671	20
b) „ drobnego „	656	34	203 203	86
c) stowarzyszenia rolnicze			252 283	01
d) różne spółki	976	96	76 492	29
e) różni korespondenci	2.710	05	85 103	63
Nasi korespondenci	184	21	29.474	90
B-k Związku Spółek Zarobk.			1.751.799	95
Rachunki w likwidacji	89.787	42		
Weksle złożone do zainkasowania	35 720	72	1 410	—
Weksle zredyskont. w Rosyjskim Banku Państwa	440.489	04		
Dług Rosyjsk. Bankowi Państwa	1.718.351	67		
Nieopłacone przekazy	123	20		
Niepodniesiona dywidenda	4.427	20		
Procenty i prowizja			659.724	64
Różne rachunki	9.016	86	80.705	85
Nadwyżka bilansu markowego:				
a) pokrycie rb. 635.899.— po 200			1.271 798	—
b) rezerwa walutowa			488.657	04
	5.945.123	51	14 335.766	31

Poświęcony sprawom spółek kredytowych oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego miesięcznik

SIŁA

wychodzi w Warszawie pod redakcją *Antoniego Rządą.*
Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Przedpłata wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem: Bank Towarzystw Spółdzielczych,* Warszawa, ul. Jasna 1.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu pocztowego, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Ceny ogłoszeń: Cała strona na okładce 160 m., przed i po tekście 120 m., pół, ćwierć i ósemka strony — w tym samym stosunku.